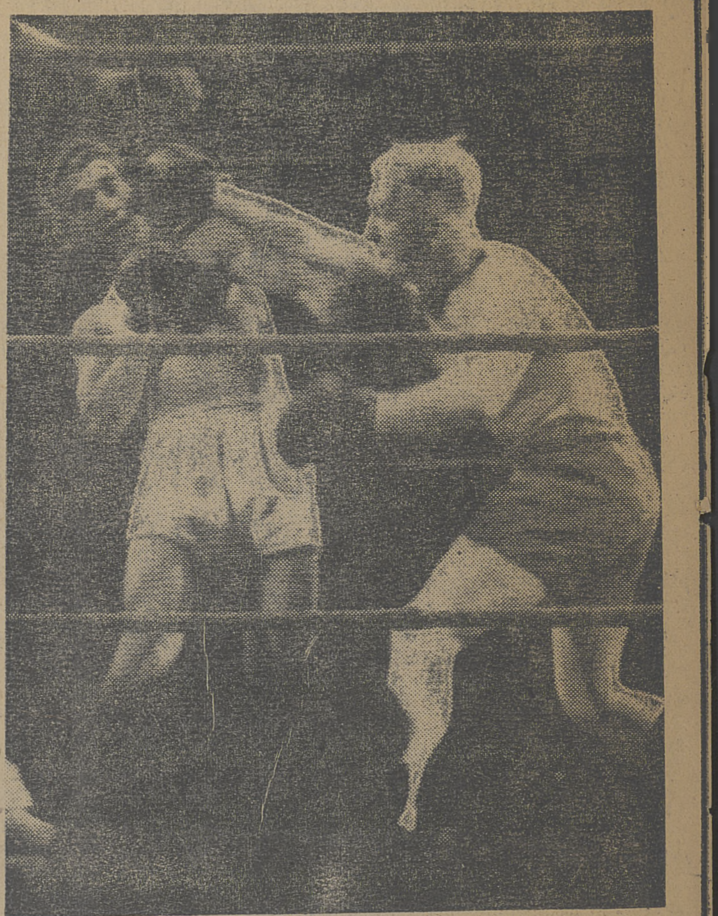
SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 92 (276) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 24 listopada 1947 10 ZŁ.

Bokserzy walczyli SĘDZIOWIE robili wyniki



JESTEŚMY LEPSI od CZECHÓW w BOKSIE

MIMO PORAŻEK w PRADZE i BRATYSŁAWIE

PRAGA. Wtorkowe wysokie zwycięstwo ósemki CSR nad Polską 12:4 w Pradze nie zadowoliło Czechów.

Prasa czeska, czescy sprawozdawcy radiowi, działacze i znawcy boksu, bez przekonania i radości odnosili się do wspaniałego zwycięstwa swojej drużyny na ringu Lucerny.

Czesi są dobrymi sportowcami, potrafią należycie ocenić wyczyn w tej czy innej dziedzinie sportu. W razie porażki własnej drużyny nie starają się pomniejszyć wartości przeciwnika, czy też uważać się za pokrzywdzonych.

Nastrój wśród członków CUB nie był zbyt przyjemny po spotkaniu praskim. Sędzia węgierski Foray nie znalazł uznania, jakiego spodziewał się po swoich wysoce nieobiektywnych i faworyzujących gospodarzy orzeczeniach

Czesi są dobrymi sportowcami i dlatego do drugiego meczu w Bratysławie wystawili skład identyczny jak w Pradze.

Mieli oni przy tym dwa cele na widoku.

PIERWSZY to możność dania szansy Polakom na rehabilitację.

DRUGI CEL! Drugi... był o wiele ważniejszy niż pierwszy. Na pewno kierownictwo CUB liczyło w skrytości ducha, że w **Bratysławie uda się powtórzyć sukces praski i tym sposobem udowodnić bezwzględną wyższość swoich pięściarzy nad polskimi.**

Jak widzimy więc, drużyna nasza w Bratysławie stanęła przed trudnym zadaniem. Za wszelką cenę trzeba było udowodnić, że porażka praska była niezasłużona, że nie jesteśmy wcale gorsi od Czechów, a wprost przeciwnie, że mimo obcego terenu stać nas nawet na zwycięstwo.

I bratysławski mecz spełnił swoje zadanie.

Wprawdzie znów przegraliśmy i tym razem niestety niezasłużenie, ale wynik był już jakiś ludzki, przybliżony do rzeczywistości

Okazało się, że w Pradze nie było jednak wszystko w porządku.

Głosy prasy polskiej okazały się nieprzesadzone, a głosy większości gazet praskich pełne obiektywizmu i trzeźwości.

Mimo porażki w Bratysławie uważamy, że pięściarze nasi zrehabilitowali się.

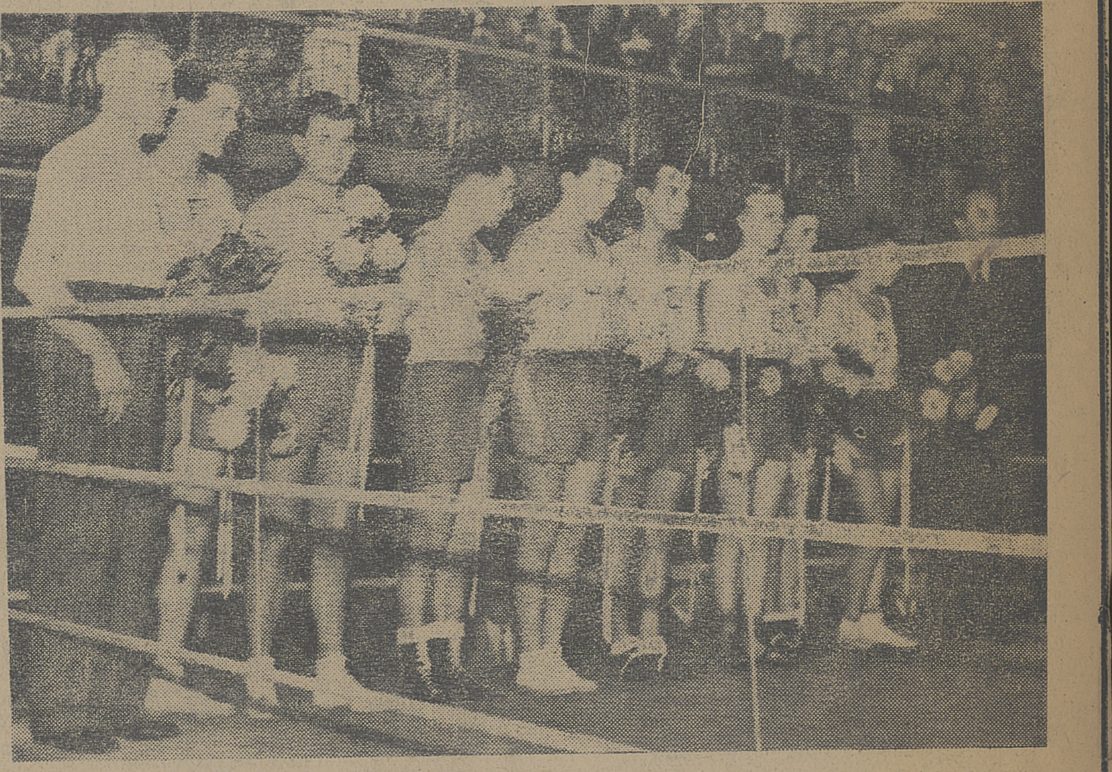
Tak się szczęśliwie złożyło, że mieliśmy okazję do dwukrotnej próby sił z tymi samymi pięściarzami.

I dzięki temu właśnie możemy teraz wysuwać pewne wnioski co do siły, stanu i klasy naszego pięściarstwa.

PO MECZU w Pradze zaryzykowaliśmy twierdzenie, że ósemka polska, która przegrała 4:12 jest lepsza od reprezentacji która w Warszawie wygrała z Czechosłowacją 12:4.

Mecz bratysławski potwierdził naszą opinię.

Pięściarze polscy zrobili niewątpliwie wielki krok naprzód. Nasza drużyna narodowa posiada już jakieś oblicze. Mamy obecnie w drużynie murowane punkty, ale mamy także i zdecydowanych słabeuszy. Jest już jednak szkielet, na którym można coś budować. Sądzimy, że w roku olimpijskim szkielet ten tu i ówdzie da się jednak uzupełnić i że będziemy znów stanowić zespół bardzo groźny dla najlepszych w Europie.



Od góry: Szymankiewiczowi udaje się celna kontra w spotkaniu z Tormą; od dołu: ósemka Czechosłowacji.

Red. Komitet Redakcyjny.
Wydaje: Literatura Polska, Katowice, Sobieskiego 11, pokój 25 i 26, tel.: 334-03-04.
R. 21363.

Mecz Widzew-Tarnovia ZADECYDUJE KTO BĘDZIE 12-TYM LIGOWCEM

KATOWICE. Przedostatnia niedziela rozgrywek o awans do ekstraklasy 5-ciu mistrzów grupowych kl. A przyniosła dwie niespodzianki: jedną z nich to porażka tegorocznego mistrza Ruchu w Warszawie z Legią, — druga to zwycięstwo gdańskiej Lechii nad Tarnovią.

O ile pierwszy wynik nie ma żadnego praktycznego znaczenia dla obydwu drużyn, to o tyle porażka Tarnovii komplikuje poważnie sytuację, jeżeli chodzi o awans do ekstraklasy 12-tej drużyny.

O tym, czy Tarnovia wejdzie do ligi, czy będzie musiała ustąpić miejsca łódzkiemu Widzewowi, zadecyduje nadchodząca niedziela.

TABELA 5-ciu

Katowice. Po niedzielnych meczach Legia—Ruch i Lechia—Tarnovia tabela 5-ciu przedstawia się następująco:

1) Ruch Chorzów	8	12	32:11
2) Legia W-wa	7	9	25:14
3) Tarnovia	7	6	17:20
4) Widzew Łódź	7	6	12:29
5) Lechia Gdańsk	7	3	7:18

O tym, kto będzie dwunastym ligowcem zadecyduje dopiero bezpośredni pojedynek Tarnovii z Widzewem w Tarnowie w następną niedzielę.

TABELA 3-ech

Katowice. Po meczu AKS—Warta 0:2 tabelka rozgrywek o mistrzostwo Polski wygląda następująco:

1) Warta	3	6	8:1
2) Wisła	3	4	7:3
3) AKS	4	0	2:13

O mistrzowskim tytule zadecyduje spotkanie Warta—Wisła w Poznaniu w najbliższą niedzielę.

KKS — ADMIRA 2:1

Poznań. (tel. wł.) W towarzyskim meczu piłkarskim KKS Poznań zwyciężył z trudem poznańską Admirę 2:1 (2:0). Admira jest poważnym przeciwnikiem drużyn A-klasowych. Obie bramki dla KKS-u zdobył Białas.

TOMASZÓW. Lechia — TUR Łódź 1:0. W meczu o mistrzostwo łódzkiej kl. A. Lechia pokonała TUR Łódź 1:0.

TAK NALEŻAŁO TYPOWAĆ BY WYGRAĆ

AKS — Warta 0:2
Legia W-wa — Ruch 3:0
Lechia Gdańsk — Tarnovia 3:1
Cracovia — Garbarnia 4:1
ZZK Katowice — Kopalnia Katowice 4:4
WMKS Katowice — Pogoń Katowice 1:0
Naprzód Lipiny — Azoty Chorzów 1:0
Śląsk Świętochłowice — Czarni Chropaczów 3:0
TUR Tomaszów — ZZK Łódź 3:3
SKS W-wa — Syrena 2:1
Bzura Chodaków — Grochów Warszawa 3:3.
PABIANICE. PTC — CONCORDIA 1:3 (1:2)

* **DRUGI WYSTĘP** słowackiej drużyny bokserskiej Trnava w Lesznie Poznańskim w spotkaniu ze Zrywem ZWM Leszno cieszył się wielkim zainteresowaniem i przyniósł ciężko wywalczone zwycięstwo drużynie słowackiej w stosunku 9:7.

Zryw był zasilony w wadze muszej Kasprzakiem i w wadze ciężkiej Grzelakiem, obaj z KKS Poznań, którzy walki wygrali.

OTWARCIE OBOZU HOKEISTÓW

Gniezno. Otwarcie przedolimpijskiego obozu dla hokeistów nastąpi w Dziekance 30 b. m. o godz. 17-ej. PUWF będzie reprezentowany przez ppłk. Czarnika, a obecni będą również przedstawiciele PZHL. Przysięgę olimpijską odbierze dyrektor Woj. Urz. WF i PW ppłk. dypl. Bilewski.

PUWF przeznaczył na drobne wydatki obozu hokeistów 60 tys. zł. oraz 20 kompletów treningowych.

SENSACYJNE ZNIKNIĘCIE SPORTOWCA

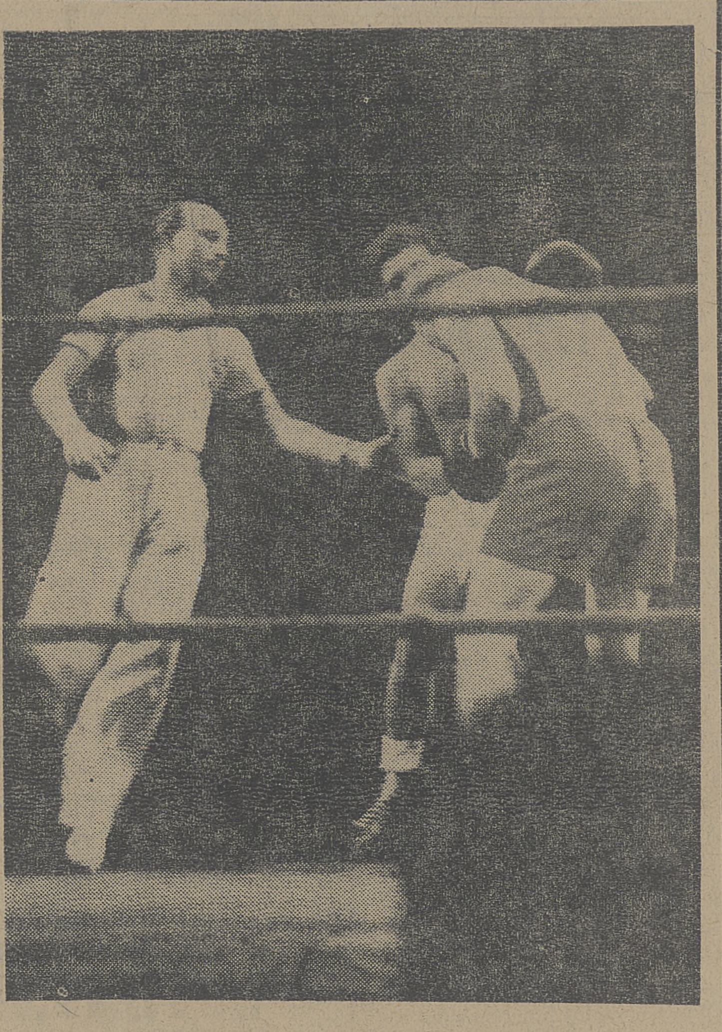
Katowice. Znany olimpijczyk Franz — szermierz, ZZK Katowice — wyjechał w ub. poniedziałek samochodem w stronę Wisły i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenia.

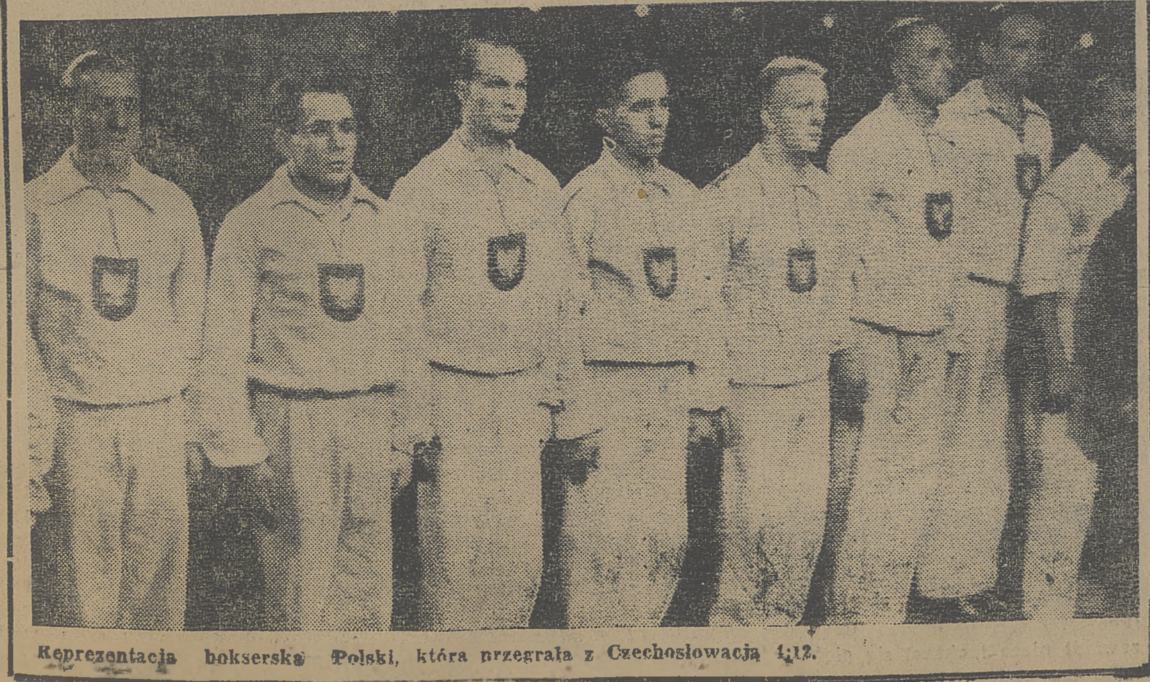
ARSENAL UMACNIA SWĄ POZYCJĘ LEADERA LIGI ANGIELSKIEJ

LONDYN (obsł. wł.) Sobotnie rozgrywki o mistrzostwo ligi angielskiej umocniły jeszcze bardziej pozycję Arsenalu jako leadera rozgrywek. Arsenal zwyciężył Huddersfield 2:0 podczas gdy jego najgroźniejszy rywal do pierwszego miejsca Preston przegrał z Wolverhampton 1:3.

Pozostałe wyniki w lidze angielskiej były następujące: Bolton — Manchester United 2:1, Burnley — Sunderland 4:0, Charlton Athletic — Derby 1:5, Liverpool — Blacburn 2:1, Manchester United — Everton 2:2, Middlesbrough — Blacpool 4:0, Porstmouth — Grimsby 4:0, Cheffield United — Chelsea 2:1, Stoke City — Aston Villa 1:2.



Fragment z walki Torma — Szymankiewicz



Reprezentacja bokserska Polski, która przegrała z Czechosłowacją 4:12.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ROZLOSOWANE

DO TEGOROCZNYCH drużynowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w boksie zgłosiło się dziewiętnaście zespołów. Jako ostatni zespół zgłosił swoją drużyną ZWM Zryw Olsztyn.

W roku ubiegłym uczestniczyło w drużynowych mistrzostwach 12 drużyn, które łącznie rozegrały 59 spotkań. Obecnie przy udziale 19 drużyn przewidzianych jest 27 spotkań.

W rozgrywkach uczestniczyć będą: Częstochowski KS, MKS Gdynia, KKS Gedania Gdańsk, TS Wisła Kraków, WKS Lublinianka, ŁKS. Tęcza Łódź, Zjednoczeni Bydgoszcz oraz **zwycięzca meczu Gryf Toruń — KKS Inowrocław**, Warta Poznań, Stella Gniezno, Odra Szczecin, RKS Batory Chorzów, Zryw Świętochłowice, Grochów Warszawa, Radomiak, IKS Wrocław, ZWM Zryw Olsztyn i TUR Rzeszów.

Rozstawione zostały cztery drużyny, a mianowicie: MKS Gdynia, Batory Chorzów, Warta Poznań i Łódzki KS.

Do drużyn tych dolosowano dalsze zespoły, przy czym w trzech grupach walczyć będzie po 5 zespołów, a w jednej tylko 4 drużyny. Walki w tych czterech grupach toczyć się będą systemem pucharowym, z tym, że każdy przegrywający zespół automatycznie odpada. W razie wyniku remisowego bezpośrednio po zakończeniu danego spotkania przedstawiciele obu stron i delegat PZB muszą uzgodnić termin meczu rewanżowego na najbliższą sobotę względnie niedzielę.

Walki systemem pucharowym celem wyłonienia zwycięzców w poszczególnych grupach odbędą się 7, 14, 21 grudnia b. r. Drużyny walczyć będą w następujących grupach (na pierwszym miejscu gospodarze):

GRUPA I: Odra Szczecin — Stella Gniezno, Tęcza Łódź — CKS Częstochowa, Batory, który spotka się ze zwycięzcą meczu Odra — Stella.

GRUPA II: Warta — Lublinianka, Wisła — II-i zespół Pomorza, Grochów zmierzy się ze zwycięzcą meczu Warta — Lublinianka.

GRUPA III: Radomiak — TUR Rzeszów, ŁKS — Gedania, IKS Wrocław ze zwycięzcą meczu Radomiak — TUR.

GRUPA IV: Zryw Olsztyn — Zryw Świętochłowice, MKS Gdynia — Zjednoczeni Bydgoszcz. Zwycięzcy tych meczów spotkają się ze sobą 21 grudnia b. r.

Walki w puli finałowej toczyć się będą w **pierwszej kolejce** 1, 8 i 15 lutego 1948 r., a walki w drugiej kolejce 22 lutego, 14 i 21 marca 1948 r.

Wolne terminy zostały przewidziane na rozegranie ewentualnych spotkań zaprotestowanych.

Diety uchwalone zostały na 2—3 dni dla 10 osób. Na każdy mecz wyznaczeni zostaną sędziowie neutralni. Klub może się zwrócić o wyznaczenie innego sędziego, jednak musi podać powody. Wyznaczenie sędziów do najbliższych spotkań nastąpi przez WSS PZB w tych dniach.

Kluby, będące gospodarzami mają zwrócić specjalną uwagę na odpowiednią ilość porządkowych, oddzielić miejsca sędziów punktowych od publiczności i organizatorów. Specjalną uwagę zwrócono organizatorom na odpowiednie przygotowanie szatni dla zawodników, przy czym szatnia dla sędziego punktowego powinna być o ile możności oddzielna. Zarówno szatnie, jak i sala, na której odbędą się walki, muszą posiadać odpowiednią temperaturę, ażeby zawodnicy nie marzli.

⊙ **FIFA** otrzymała z Związku Footbalowego ZSRR listę 6 sędziów do zatwierdzenia jako sędziów międzynarodowych. Na pierwszym miejscu figuruje na tej liście sędzia Łatyszew.

UDANY REWANŻ LEGII RUCH POKONANY W STOLICY 3:0

Legia — Ruch 3:0 (0:0)

WARSZAWA (tel. wł.) Składy drużyn: RUCH — Wyrobek, Kamiński, Gruszka, Suszczyk, Bartyła, Dragon, Przycherka, Morys. Alszer, Cebula, Kubicki.

LEGIA: Skromny, Wachsman Serafin, Waśko, Szczurek Szaflarski. Mordarski, Szymański, Oprych Górski. Cyganik.

Ruch mimo osłabienia brakiem Broma, Cieślika i Bomby, zaprezentował grę na wysokim poziomie i nie zasłużył na porażkę różnicą 3 bramek.

Do przerwy gra była równorzędna, a chwilami nawet z przewagą Chorzowian.

Dopiero w drugiej połowie spotkania, kiedy gracze Ruchu spuchli, do głosu doszli gracze Legii.

Do przerwy gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie i sytuacje zmieniały się z minuty na minutę. Legia gubiła się często pod bramką Ruchu. Po zmianie stron wojskowi mieli wyraźną przewagę.

Bramki dla zwycięzców zdobyli [illegible] Górski, w 40 Szymański, w 44-tej Waśko.

W obu drużynach bardzo dobrze grali bramkarze — Skromny był mniej zatrudniony, natomiast Wyrobek uratował swoją drużynę w kilku niebezpiecznych sytuacji. Pozatem dobrze zagrali w Ruchu: Kubicki i Kamiński. W Legii najlepszym był Górski.

Sędziował Olewski z Krakowa. Widzów przeszło 3.000.

PIAST GLIWICE — SIEMIANOWICZANKA 12:3

GLIWICE (tel. wł.) W towarzyskim meczu pięściarskim drużyna Piasta, wysoko pokonała ósemkę Siemianowiczanki 13:3.

Z uzyskanych wyników na podkreślenie zasługuje zwycięstwo na punkty Grzywocza nad Szarym w wadze koguciej. Walka stała na niskim poziomie, a Grzywocz wykazał duży spadek formy.

Podkreślić należy również wygraną „dziadka" Karcza w wadze półśredniej nad Łazarem przez tech. k. o. w drugiej rundzie.

DRUGA PORAŻKA GDAŃSKA

Mechliński pokonany w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA — GDAŃSK 9:7

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) Gdańsk wystąpił bez zawodników przebywających w Czechosłowacji oraz bez Kleina, który doznał w Krakowie ciężkiej kontuzji, Iwańskiego I. Borka. W drużynie Częstochowy zabrakło Berga I. Warwasa.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Springer (Częstochowa) zdobył pkt. walkowerem na skutek braku przeciwnika. **W wadze koguciej** Strychalski (Częstochowa) wygrał nieznacznie na pkt. z Zielińskim II (Gdańsk). **Waga piórkowa:** Chudy (Częstochowa) nie rozstrzygnął walki z Gołyńskim (Gdańsk). **Waga lekka:** Walka w wadze lekkiej między Marciniakiem (Częstochowa), a Guzowskim (Gdańsk) zakończyła się wynikiem remisowym. Także walka **w wadze półśredniej** przyniosła wynik remisowy. Walczyli ze sobą Czepizor (Częstochowa) i Musiał (Gdańsk).

Pierwsze zwycięstwo dla Gdańska uzyskał w wadze średniej Rajski, wygrywając z Doboszem (Częstochowa) na skutek poddania się częstochowianina po dwóch starciach.

W wadze półciężkiej: po najładniejszej walce dnia Kubicki II (Częstochowa) wygrał wysoko na pkt. z Mechlińskim (Gdańsk). **W wadze ciężkiej:** Myga (Częstochowa) przegrał na pkt. z Lickiem (Gdańsk). Walki w ringu prowadził Federowicz (Śląsk).

DROBIAZGI Z POZNANIA

UBIEGŁEJ NIEDZIELI drużyna KKS Poznań gościła w Ostrowie, gdzie rozegrała mecz z prowadzącą w pierwszej grupie klasy A poznańskiego okręgu Ostrovią. Mecz zakończył się niespodziewanym **zwycięstwem Ostrovii w stosunku 2:1.** Na usprawiedliwienie mogą kolejarze podać, że wystąpili bez swych dwóch bombardierów Białasa i Antoły.

★ **PIERWSZY** mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce panów rozegrany zostanie w dniu 30 bm. już w odbudowanej hali zimowej Woj. Ośrodka WF przy Drodze Dębińskiej. Na pierwszy ogień pójdą dwaj starzy rywale miejscowi: Kolejowy Klub Sportowy oraz Warta. Obie drużyny reprezentują czołową klasę Polski i są w dobrej formie.

★ **RUCHLIWY KS** Lechia Poznań sfuzjonował się z KS Odzieżowiec i przyjął nazwę KS Odzieżowiec Lechia Poznań, dzięki czemu klub ten jest obok Warty i KKS najsilniejszym klubem w Wielkopolsce. W chwili obecnej czynne są już sekcje: lekkoatletyczna pań i panów, piłki ręcznej, hokeja na trawie i lodzie, tenisowa, motocyklowa, żeglarska, gimnastyczna. W najbliższym czasie powołane zostana do życia sekcje: bokserska, pływacka, piłki nożnej oraz w terminie późniejszym kolarska i kajakowa.

Złączone te kluby liczą obecnie przeszło 2000 członków. Podkreślić należy, że dobrze prezentuje się drużyna lekkoatletyczna pań, która w swym pierwszym meczu wygrała spotkanie z zawodniczkami „Warty".

W pierwszej połowie grudnia br. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, celem wybrania nowych władz klubu.

★ **WZOREM INNYCH** miast w Polsce i w grodzie Przemysława przystępują harcerze wielkopolscy do utworzenia Harcerskiego Klubu Sportowego. Utworzonych zostanie kilka sekcyj. Prace organizacyjne są już w pełnym toku. Ponieważ wielkopolski ośrodek harcerski jest bardzo silny liczebnie — wyłonić on może wiele dobrych jednostek zarówno w konkurencjach męskich jak i żeńskich.

★ **NA LISTĘ** hokeistów, których wyznaczył kapitan sportowy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie na przedolimpijski obóz treningowy został również wciągnięty znany piłkarz i hokeista Lechii poznańskiej **Koczewski.**

★ **JAKKOLWIEK** do meczu Warta — Wisła w Poznaniu jest jeszcze tydzień czasu — to już obecnie znamionuje go bardzo wielkie zainteresowanie.

Z całej Wielkopolski awizowane są liczne wycieczki. Z Krakowa ma przybyć około 3000 osób, ażeby dopingować w decydującym tym spotkaniu drużynę krakowską.

MISTRZOSTWA LIGI CZESKIEJ

PRAGA (obsł. wł.) Niedzielne spotkania o mistrzostwo ligi czeskiej przyniosły szereg niespodzianek, z których największą był wynik remisowy SK Budejovie — Slavia Praga 1:1.

Pozostałe wyniki przedstawiały się następująco: Sparta — Zylina 4:0 (3:0), Sleska Ostrava — Trnava 3:1 (1:1), Bohemians — Cechie Karlin 2:4 (0:4), Bratyslava — Viktoria Pilzen 7:1 (2:1).

„Stade Francais" (Paryż) — „Blau Wit" (Amsterdam) 2:1 (0:0)

Paryż. Jeden z czołowych francuskich zespołów piłkarskich Stade Francais z Paryża pokonał tu zespół holenderski „Blau Wit" w stosunku 2:1. Do przerwy wynik był bezbramkowy.

RACING CLUB PARIS — AIK SZTOKHOLM 5:3 (1:1, 2:1, 2:1)

PARYŻ. Drużyna hokejowa AIK Sztokholm odbywająca [illegible] tournee po Francji przegrała [illegible] lę z Racing Club Paris 5:3.

Z TRÓJKI FINALISTÓW najsłabsza - WARTA

TYTUŁ MISTRZA POLSKI MA JUŻ JEDNAK PRAWIE w KIESZENI

WARTA: Krystkowiak, Dusik, Weiss, Kaźmierczak, Groński, Danielak, Gierak, Gendera, Czapczyk, Skrzypniak, Smólski.

AKS: Mrugała, Durnik, Janduda, Wieczorek, Piec, Gajdzik, Kuli, Cholewa, Spodzieja, Janecki, Franiel.

Publiczności 5 tysięcy. Bramki strzelili: **Smólski, Gendera.**

Sędzia p. Fronczak z Tarnowa bardzo dobry.

TRZECI z kolei finałowy mecz AKS-u zakończył się trzecią z kolei jego porażką. Styl, w jakim AKS przegrał ostatnie spotkanie z Wartą, nie różnił się niczym od stylu w jakim ten klub przegrał dwa swoje poprzednie spotkania.

We wszystkich wypadkach przegrane AKS-u nie były wynikiem wyższych umiejętności jego przeciwników. Były one raczej spowodowane przypadkowym zbiegiem okoliczności. Przewaga AKS w jego spotkaniu z Wisłą w Chorzowie była rażąca. Łatwość, z jaką chorzowianie przeprowadzali liczne akcje ofensywne na bramkę Wisły, zastanawiać musiała wszystkich widzów. **Ale równocześnie kompromitująca bezradność napastników AKS-u we wszystkich tych wypadkach, gdy chodziło o zakończenie udanej i efektownej akcji skutecznym strzałem na bramkę, była po prostu uderzająca.**

MECZ AKS-u z Wartą miał prawie że identyczny przebieg. **Od samego początku przewaga miejscowych była zupełnie wyraźna. Linia napadu AKS-u, wspierana przez grającą tym razem ofensywnie linię pomocy, przechodziła bez większego wysiłku przez formacje obronne Warty, ale znalazłszy się w rejonie pola karnego, albo co zdarzało się znacznie częściej na polu bramkowym Warty, wzbudzała zdumienie swoją niezaradnością.**

Drużyna Warty defensywną taktyką gry, jaką zastosowała od samego początku spotkania, przekazała niejako inicjatywę w ręce gospodarczy. Cóż z tego, że AKS tę inicjatywę przejął, że dzięki niej zdobył nad poznaniakami zdecydowaną przewagę, kiedy ostateczny rezultat spotkania jest ujemny?

AKS był zespołem znacznie od Warty szybszym. Dzięki tej właśnie szybkości gracze AKS dochodzili wcześniej do piłki od graczy Warty i znacznie sprawniej przeprowadzali ataki na jej bramkę. Piłkarze Warty byli bardzo wolni, ale za to nieco dokładniejsi w podaniach. Celowali tu zwłaszcza **Kaźmierczak i Gendera**, których podania były w większości wypadków celne.

AKS najlepszą swą linię miał w pomocy. Linia ta przez pierwszy kwadrans gry stosowała z powodzeniem taktykę ofensywną, co dało się szczególnie zauważyć w grze Pieca. W późniejszych okresach gry linia ta nie stosowała już z taką konsekwencją, jak na początku, systemu ofensywnego.

W obronie dobrze się zaprezentował **Durniok**, który **może stać się w przyszłości podporą formacji obronnych AKS-u.**

Janduda o wiele mu ustępował i on wspólnie z Mrugałą ponosi odpowiedzialność za utratę obydwu bramek. Przy pierwszej dopuścił Smólskiego po rzucie rożnym do swobodnego strzału głową, a przy drugiej nie umiał sobie poradzić z zatrzymaniem stosunkowo wolno poruszającego się Gendery. **Mrugała, jeśli nawet obrona dopuściła Smólskiego do „główki", powinien był on ją bez trudu odparować. Przy drugiej bramce o tyle ułatwił jej zdobycie, że zupełnie niepotrzebnie wybiegł do piłki, która była raczej w zasięgu obrońcy niż bramkarza.**

W linii napadu najlepiej grał Spodzieja, ale tylko w polu. Pod bramką zawodził w sposób bezprzykładny. **Najsłabszym strzelcem był Janecki, który nie wiedział, jak ma się zachować na pozycji łącznika, zwłaszcza w sytuacjach najprostszych, w których chodziło jedynie i wyłącznie o zdecydowanie się na strzał.**

A sytuacji tych Janecki miał co najmniej pięć. Franielowi udało się kilka raidów w drugiej połowie, ale były one równie nieskuteczne jak i wypady Kulika.

W sumie napad, choć grał w polu zupełnie dobrze, w lwiej części ponosi winę za wczorajszą porażkę.

ZE wszystkich trzech finalistów **Warta okazała się zespołem najsłabszym. Na meczu z AKS-em nie zaprezentowała poziomu, godnego kandydata na mistrza Polski.** — Jej cechy — to duża pracowitość, ofiarność, przeciętna technika, ale za to konsekwentny system. I ten właśnie konsekwentny system stosowany przez cały przeciąg meczu, okazał się doskonałą bronią w walce z drużyną AKS.

Zespół Warty, — prowadzony przez starego wygę Vogla, wiedział, że najlepszym sposobem na AKS jest zahamowanie szybkości jego napastników. Sposób ten — to taktyka defensywna.

Warta miała w swojej linii napadu tylko przez bardzo krótkie okresy gry pięciu napastników. Przeważnie było ich trzech. Ale ci trzej umieli zdobyć dwie, jak się potem okazało, wystarczające do utrzymania zwycięstwa bramki.

W linii napadu Warty najlepszym graczem, mimo swej powolności, był Gendera, który odznacza się przy tym bardzo dobrym — tak zresztą jak i Kaźmierczak — opanowaniem piłki. Smólski poza szybkością (jedyny szybki gracz w Warcie) i silnym ale tz. „na pałę" strzałem — nie pokazał niczego godnego uwagi.

W pomocy bardzo pracowitym graczem był **Danielak.** W drugiej połowie opadł nieco z sił. Obaj obrońcy mało efektowni, ale za to skuteczni. **Krystkowiak w bramce był obok Kaźmierczaka i Gendery trzecim pożytecznym członkiem drużyny Warty.** Roboty miał wprawdzie, wskutek niezaradności napastników AKS, — niewiele. W tych wypadkach, w których musiał interweniować dał dowód swej wysokiej klasy.

PRZEBIEG GRY nie był specjalnie ciekawy. W pierwszej połowie cechowała ją duża żywość. Wzmogła się jeszcze bardziej po utracie przez AKS w 30 min. pierwszej bramki, której szczęśliwym strzelcem był Smólski. Janecki miał w tym okresie trzy możliwości uzyskania bramek, ale ich nie umiał wykorzystać. Jeden raz stanął na przeszkodzie Krystkowiak, który silny strzał Janeckiego wybił na róg. Na 2 minuty przed końcem pierwszej połowy opuścił boisko Kulik po zderzeniu się z jednym ze swoich współpartnerów.

PO PRZERWIE nic się w grze nie zmienia. Przewagę zdobywa z miejsca drużyna miejscowych, która przeprowadza dwa piękne ataki na bramkę Warty, oba jednak nie przynoszą upragnionych bramek. W 5 minucie Janecki ma znowu okazję. Najpierw strzela wolnego z odległości ok. 20 m. Silny strzał uderza Weissa w rękę. Janecki strzela rzut karny. Jego strzał „na siłę" idzie wprost w nogi Krystkowiaka. I znowu jedna z szans zaprzepaszczona. Za chwilę później Smólski wykonuje z odległości ok. 30 m. rzut wolny. Silny, celny strzał wybija Mrugała z trudem na róg. Teraz znowu z kolei Spodzieja ma okazję do strzelenia bramki, ale i tej wspaniałej okazji nie wykorzystuje.

W 17 minucie pada druga, zupełnie przypadkowa bramka dla Warty w okolicznościach, spowodowanych wybiegnięciem Mrugały i mało energicznym wkroczeniem w akcję Jandudy.

Przewaga AKS-u utrzymuje się do końca meczu. Publiczność, której zjawiło się tylko ok. 5 tysięcy osób, dała dowód swego braku zaufania do drużyny AKS, która nawet na własnym boisku, przy tak wielkiej przewadze, jak to miało miejsce w spotkaniu z Wisłą, a teraz z Wartą nie umie wygrywać.

Sędzia p. Fronczak bez zarzutu. Tak dobrego sędziego dawno nie oglądaliśmy na Śląsku. Bardzo ruchliwy, zdecydowany, sprawiedliwy, potrafił utrzymać obie drużyny w karbach.

TARNOVIA POKONANA w GDAŃSKU

LECHIA - TARNOVIA 3:1

GDYNIA (tel. wł.) Po ostatniej porażce 0:4 w Tarnowie, Lechia zrewanżowała się na własnym boisku, bijąc Tarnovię 3:1 (0:1).

Po wyrównanej grze w pierwszej połowie, pierwszą bramkę uzyskała Tarnovia w 12 minucie ze strzału prawoskrzydłowego Roika III.

W drugiej połowie gry wyraźnie przeważała Lechia. Wyrównanie nastąpiło jednak dopiero w 64 minucie ze strzału Kokota I. W następnej już minucie Lechia zdobyła drugą bramkę, której sędzia nie uznał, gdyż strzelona była z pozycji spalonej. W dwie minuty później gdańszczanie strzelili znów bramkę, nieuznaną przez sędziego, gdyż piłka była rzekomo wzięta z autu bramkowego. Dopiero w 75 minucie Goździk główką zdobył drugą bramkę. Ten sam gracz w 77 minucie, po bardzo ładnej akcji ataku Lechii, ustalił wynik dnia.

Jak dużą przewagę miała Lechia w drugiej połowie gry, świadczy jeden jedyny strzał Tarnovii na bramkę Lechii, obroniony zresztą przez doskonałego Pokórskiego.

Na wyróżnienie w Tarnovii zasługują obaj obrońcy Barwiński i Pirych I, Kokoszka i bardzo przytomny bramkarz Dwurażny.

W drużynie Lechii trudno kogokolwiek wyróżnić. Wszyscy grali bardzo ambitnie. Najwięcej oklasków zbierał doskonały Kokot I, którego rozentuzjazmowani kibice znieśli na rękach z boiska po zakończeniu zawodów.

Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia Nowakowski. Widzów ze względu na deszcz 3.000.

Drużyny wystąpiły do zawodów w następujących składach:

TARNOVIA: Dwurażny, Barwiński, Pirych I, Roik I, Kozior, Pomykała, Kokoszka, Roik II, Pirych II, Brały, Roik III.

LECHIA: Pokorski, Kamzela, Żytniak, Łabenda, Nierychło, Smog, Kupcewicz, Rogocz, Kokot I, Goździk, Kokot II.

REWIA MODY STORPEDOWAŁA MECZ FILMOWIEC - WARTA

WARTA — FILMOWIEC ODWOŁANY

Łódź. (tel. wł.) Zapowiedziany na ub. niedzielę mecz pływacki pomiędzy poznańską Wartą a miejscowym Filmowcem został w ostatniej chwili odwołany, gdyż gmach YMCI, w którym miał odbyć się mecz, został zajęty przez Ligę Kobiet na rewię mody.

BOKS W POZNANIU

Poznań. (tel. wł.) W ramach drużynowych rozgrywek o mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie **KKS Poznań** wygrał spotkanie z RKS Bielarnia (Kalisz) 16:0 walkowerem, ponieważ drużyna kaliska nie zjawiła się na zawody.

W drugim meczu Ostrovia pokonała Klub Sportowy H. Cegielski w Poznaniu w stosunku 8:6. Walka w wadze półśredniej została anulowana z powodu zgaśnięcia światła.

DZIŚ FLAKI

WPADŁ MI W RĘKĘ WYCIĄG Z POSIEDZENIA ZARZĄDU PZHL Z DNIA 29. 11. 1947 R.

„...celem należytego urzędowania postanowiono zakupić używaną szafę trójdzielną z półkami za cenę 18.000 złotych".

Nie wiem jaki jest związek trójdzielnej szafy z półkami z należytym urzędowaniem, ale jeśli używana szafa kosztuje 18.000 zł.— ile wart jest używany atak Cracovii, który został powołany na obóz przedolimpijski.

Trójdzielny atak **Wolkowski — Kowalski — Marchewczyk,** chociażby nawet był z półkami — nie jest wart, aby brać go w rachubę, gracze ci są już na tyle starzy... nie! na tyle są jeszcze starsi, bo i bramkarz **Maciejko i obrońca Kasprzycki** są już po czterdziestce.

Co prawda życie zaczyna się po czterdziestce — ale nie hokej. A zwłaszcza na Olimpiadzie. Chyba, że kierownictwo obozu sądzi, że nasi przeciwnicy będą nam ustępować, ze względu na szacunek dla siwych włosów naszych reprezentantów.

Zresztą i tak jakikolwiek nasz sukces wisi na włosku. Ale niech ten włos nie będzie siwy. Bokserzy już to zrozumieli. Wciąż jeszcze najlepszy w Polsce średniak — Kolczyński, musiał ustąpić miejsca w reprezentacji znacznie gorszemu, ale znacznie młodszemu Szymankiewiczowi i również młodszemu od siebie Nowarze, którego jeszcze niedawno znokautował w II-giej rundzie a dwukrotnie wysoko wygrał na punkty.

No tak! Ale w boksie panuje wiceprezes Szałagan, a w hokeju bałagan!

Mamy nadzieję, że kierownictwo obozu, a przede wszystkim kpt. sportowy **Kasprzak**, zwany popularnie „szafą", uzupełni luki w składzie kandydatów do reprezentacji. Wówczas kapitan „szafa" stanie się bardziej pożyteczny od używanej trójdzielnej szafy z półkami, służącej do należytego urzędowania.

Bo nam bardziej od urzędowania potrzebne są precyzyjne zagrania, celne strzelanie i kondycja zawodników.

J. PRUTKOWSKI

ŻBIK NOKAUTUJE LICKA

W MECZU KRAKÓW - GDAŃSK II 10:6

Kraków (tel. wł.) Pierwsze w tym sezonie międzyokręgowe zawody bokserskie rozegrane w Krakowie w sobotę w hali ośrodka WF i PW między reprezentacjami Krakowa i Gdańska II przyniosły zwycięstwo reprezentacji Krakowa w stosunku 10:6.

Sukces pięściarzy krakowskich osłabia nieco fakt, że do Krakowa przyjechał drugi garnitur Gdańska, który stanął na ringu niemal bezpośrednio po 18 godzinnej ciężkiej i męczącej podróży. Zmęczenie fizyczne widać było na zawodnikach gdańskich. Zawody rozegrane w normalnych warunkach niewątpliwie miały by inny przebieg.

Przebieg sobotnich zawodów był dość niezwykły. Pierwsze dwie walki wygrał Kraków walkowerem z powodu nadwagi zawodników gdańskich.. Kraków doprowadził do stanu 7:1 i zdawało się, że wygra b. wysoko. **Gdańszczanie,** górując w wagach wyższych wyciągnęli wynik na 6:10. Ostatnia walka miała zadecydować, czy wygra ostatecznie Kraków, czy też Gdańsk wyrówna na 8:8.

Walka ta przyniosła największą sensację, gdyż przyniosła przegraną wicemistrza Polski Licka do Żbika już w pierwszej rundzie przez t. k. o. Żbikowi udał się cios, który posłał Licka do 6 na deski. Lick powstał i usiłował dalej kontynuować walkę, ale był zupełnie zamroczony. Sędzia ringowy, p. Twardowski z Łodzi przerwał jednak słusznie walkę odsyłając Licka do rogu. Radość Żbika po odniesionym zwycięstwie, które było bodaj największym sukcesem życiowym krakowianina nie miała wprost granic. **Żbik z radości tańczył po ringu.**

Reprezentacja Gdańska była b. serdecznie witana przez publiczność krakowską, górowała fizycznie i siłą ciosów. Dzięki temu potrafiła wywieźć z Krakowa dosyć honorowy wynik, jakkolwiek z przebiegu pierwszych walk zanosiło się na wysoką przegraną gości.

Wyniki techniczne walk były następujące:

W wadze muszej Przybyłowicz (K) zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi dwukrotnego mistrza Armii Iwańskiego. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył Przybyłowicz na punkty.

W wadze koguciej Kraków przez Przybylskiego zdobył dalsze dwa punkty walkowerem z powodu nadwagi Zielińskiego II, mistrza Polski juniorów. Lepszy technicznie Zieliński wypunktował w walce towarzyskiej Przybylskiego.

W wadze piórkowej Piszczek (K) zremisował z Gołyńskim. Ogłoszenie wyniku remisowego wywołało na widowni burzę protestów, gdyż publiczność chciała widzieć zwycięstwo Piszczka. Była to najbardziej mordercza walka wieczoru.

W wadze lekkiej Szczerbowski (K) wygrał przez k. o. w II rundzie z Buzowskim. Gdańszczanin dał się w II starciu wyliczyć na stojąco.

Po tej walce Kraków prowadził 7:1.

W wadze półśredniej Stysiał szczęśliwie zremisował z Musiałem (Gdańsk), mając właściwie walkę przegraną. Musiał wyraźnie nie odpowiadał Stysiałowi, który walczył słabiej niż zwykle. Zwycięstwo należało się Musiałowi.

W wadze średniej Matuła (K) przegrał na punkty do Rajskiego. Matuła walczył słabo, zwłaszcza w trzeciej rundzie.

W wadze półciężkiej Kolut (K) przegrał przez k. o. w II rundzie do Mechlińskiego (Gdańsk). Zaraz na początku drugiej rundy Kolut poszedł na deski i powstawszy z nich nie stanął w pozycji bokserskiej do walki. Sędzia odesłał go do rogu.

Burza jaka powstała przeciwko sędziemu była zupełnie niesłuszna, gdyż p. Twardowski postąpił ściśle wg przepisów.

W wadze ciężkiej, jak już wspomnieliśmy na początku Żbik zwyciężył w I-ej rundzie przez t. k. o. z Lickiem.

Kolegium sędziowskie stanowili: w ringu Twardowski z Łodzi, na punkty Snowacki (Gdańsk), Mazoń (Śląsk) i Winiarski (Kraków).

GUMOWSKI w ŚWIETNEJ FORMIE

ŚLĄSK-POMORZE 10:6

MIMO OSŁABIONYCH SKŁADÓW DOBRY BOKS

KATOWICE. Mecz Śląsk — Pomorze oczekiwany był na Śląsku z wielkim zainteresowaniem. Obydwa okręgi mają niewyrównane porachunki. Śląskowi jak wiadomo ani razu nie udało się wygrać z niedzielnym przeciwnikiem.

Niestety 4000 widzów spotkała wielki zawód.

Wprawdzie Śląsk wygrał, ale obydwie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. W drużynie Pomorza zabrakło Kruży, Wiklińskiego, Stockiego i Zmorzyńskiego.

Śląsk wystąpił bez reprezentantów Polski: Bazarnika, Rademachera, Nowary i chorego Drapały. O ile absencja wyżej wymienionych Ślązaków była całkowicie wytłumaczona (reprezentanci przyjechali dopiero w niedzielę rano, o tyle słaby skład Pomorza uważać można za zlekceważenie sobie przez ten okręg meczu.

Najpiękniejsze spotkanie dnia odbyło się w wadze muszej między mistrzem Polski Gumowskim (Pomorze) a Kowalczykiem, Gumowski był w tym dniu doskonale usposobiony, walczył pięknie na dystans, był lepszy od swojego przeciwnika w zwarciu, a ciosy jego miały dawno nieoglądaną precyzyjność.

Twierdzimy stanowczo, że Gumowski jest największym talentem w wadze muszej i należy nad nim roztoczyć specjalną opiekę. Niech się talent nie marnuje, bo akurat w wadze muszej nie mamy w tej chwili klasowego pięściarza.

Zaciętą i żywiołową walkę stoczyli w wadze średniej Cebulak (Pomorze) i Kula (Śląsk). Cebulak zawiódł nieco i okazał się pięściarzem słabym technicznie, ale rozporządzającym zabójczym ciosem. Kula z walki na walkę lepszy, zajmuje już obecnie miejsce w czołówce pięściarzy wagi lekkiej.

W drużynie Pomorza oprócz Gumowskiego, wyróżnić należy młodego Palińskiego w wadze półśredniej, pięściarza posiadającego świetne warunki fizyczne i zaawansowanego technicznie. Pogromca Łęczkowskiego — Piotrowski jest surowym pięściarzem.

„Stary" Krzemiński ze swoim zwolnionym refleksem, brakiem szybkości nie był zbyt groźnym przeciwnikiem dla doskonale usposobionego w tym dniu Grzywocza.

W drużynie Śląska obok Grzywocza i Kuli na wyróżnienie zasługuje Bibrzycki, który rozniósł swojego przeciwnika w bardzo krótkim czasie.

W wadze półśredniej występował junior Sznajder. Uważamy, że wystawienie takiego młodego pięściarza w pierwszej drużynie reprezentacyjnej jest nieco ryzykowne. Dobrze, że przeciwnikiem jego był także młodzik. Gdyby tak jednak Pomorze przysłało Wiklińskiego, walka mogłaby mieć tragiczne zakończenie.

ZAGŁĘBIOWSKA KLASA A

BĘDZIN. W ub. niedzielę rozegrane zostały dalsze trzy mecze o mistrzostwo kl. A Zagłębiowskiego OZPN. Wyniki tych spotkań przedstawiają się następująco:

SARMACJA — RKU 5:3 (3:1).

Będzin. Do przerwy znaczna przewaga Sarmacji, po przerwie gra wyrównana. Bramki dla Sarmacji zdobyli: Kuzior 2, Orzechowski, Kantorski i Jeziorny po 1. Dla RKU — Glagus 1 i 2 samobójcze.

RCKS CZELADŹ — RKS BĘDZIN 1:4 (1:2)

Czeladź. Sensacyjna porażka RCKS, który na własnym boisku uległ wysoko doskonale grającemu zespołowi z Będzina.

PŁOMIEŃ MILOWICE — ZEW NIEMCE 4:1 (1:0)

Milowice. Przez cały czas spotkania zdecydowana przewaga gospodarzy.

Po spotkaniach tych tabela kl. A ZOZPN przybrała następujący wygląd:

1) Zagłębie	9	12	36:17
2) Czarni	8	10	22:17
3) RKS Będzin	9	10	24:28
4) RCKS Czeladź	7	9	25:14
5) Zagłębianka	8	9	22:14
6) Sarmacja	7	9	20:16
7) Cyklon	9	8	22:27
8) Płomień Milowice	9	7	22:30
9) RKU	5	2	16:20
10) Zew Niemce	7	2	6:32

REPR. SKRZYDŁOWY Śląska **Biela** z WMKS Katowice popisał zgłoszenie dla RKS Sarmacja Będzin.

DOLNOŚLĄSKA KLASA A

Wrocław (tel. wł.) W ostatniej rundzie jesiennych rozgrywek o mistrzostwo dolnośląskiej klasy A leaderem w I grupie została Polonia (Świdnica), w **II grupie** KMSS Wrocław, w **III grupie** Julia (Biały Kamień).

GRUPA I

Polonia Świdnica	6	9	15:12
TUR Kamien. Góra	6	8	18:10
Odra Wrocław	6	6	10:11
Garbarnia (Brzeg)	6	6	8: 7
TUR Ziębice	6	5	10:14
Zryw Jawor	6	4	12:12
Bielawianka	6	4	9:19

GRUPA II

KMSS Wrocław	6	10	18: 6
Burza Wrocław	6	10	13: 7
Lustrzanka Wałbrz.	6	6	12:12
Browar Lwowek	6	5	14:13
ZKS Bielawa	6	5	15:15
Victoria Wałbrzych	6	4	13:15
Barycz Milicz	6	2	5:18

GRUPA III

Julia Biały Kamień	6	9	13: 7
CPN Wrocław	6	8	9: 7
TUR Strzelin	6	7	14:13
Len Wałbrzych	6	6	19:12
TUR Ząbkowice	6	5	11:12
Pa-Fa-Wag Wrocław	6	4	11:12
Odra (Nowa Sól)	6	3	9:23

ŚLĄSKA KLASA A

Katowice. W przedostatnią niedzielę tegorocznych piłkarskich mistrzostw Śląska w klasie A, serii jesiennej, rozegrano dalszych 14 spotkań.

Szereg zawodów przyniosło wyniki nieoczekiwane. Pogoń katowicka przegrała niespodziewanie z milicjantami katowickimi, zaś BBTS outsider rozgrywek I grupy odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Lechią z Mysłowic. Pewnego rodzaju sensację stanowi wynik bezbramkowy w meczu Baildon Katowice — Kop. Dębieńsko

Ligocianka — Concordia Knurów 2:2 (0:1)

WMKS — Pogoń Katowice 1:0 (0:0)

ZZK — kop. Katowice 4:4 (1:2)

Kop. Eminencja — Wyzwolenie Michałkowice 1:2 (0:2)

Piast — Walcownia Dziedzice 2:0 (1:0)

BBTS — Lechia Mysłowice 3:1 (2:0)

Kop. Dębieńsko — Baildon Katowice 0:0

Batory — Zabłocie Żywiec 0:2 (0:1)

Hejnał — Błyskawica Radlin 2:4 (1:3)

Śląsk — Slavia Ruda 2:1 (0:1)

Naprzód Lipiny — Azoty Chorzów 1:0 (0:0)

Wawel — Huta Pokój 2:2 (1:0)

RKS „27" — Polonia Piekary 3:0 (2:0)

Śląsk — Czarni Chropaczów 3:0 (1:0)

Tabele rozgrywek trzech grup klasy A, po uwzględnieniu wyników niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

GRUPA I.

1) Naprzód Janów	9	17	28:11
2) Concordia Knurów	8	11	27:19
3) Lechia Mysłowice	10	11	22:18
4) Walcownia Dziedz.	10	10	11:9
5) Pogoń Katowice	9	9	14:16
6) Piast Pawłów	9	9	16:21
7) Koszarawa Żywiec	8	8	18:12
8) HKS Szopienice	8	7	8:11
9) Ligocianka	9	6	14:20
10) MKS Katowice	6	3	8:13
11) BBTS Bielsko	8	3	9:25

GRUPA II

1) Baildon Katowice	9	17	31:12
2) Siemianowiczanka	9	14	21:13
4) Wyzwolenie Michał.	8	10	23:13
5) Kop. Katowice	9	10	27:24
6) Zabłocie Żywiec	9	10	18:20
7) Kop. Dębieńsko	10	8	20:22
8) Błyskawica Radlin	9	10	25:18
8) Hejnał Kęty	8	6	14:20
9) ZZK Katowice	10	6	20:24
10) Batory Chorzów	9	6	14:28
11) Kop. Eminencja	9	3	14:29

GRUPA III

1) Naprzód Lipiny	9	16	25:4
2) Azoty Chorzów	10	14	15:15
4) Huta Pokój	10	10	23:16
3) Czarni Chropaczów	10	11	18:21
6) Polonia Piekary	10	10	21:19
5) Śląsk Świętochłow.	10	10	25:20
7) Ruch Radzionków	9	9	24:22
9) Śląsk Tarn. Góry	10	7	17:17
8) RKS 27 Orzegów	10	8	16:25
10) Wawel Nowa Wieś	9	7	11:21
11) Slavia Ruda	10	6	14:19

POKONANI w PRADZE i BRATYSŁAWIE

LEPSI OD ZWYCIĘZCÓW NA SŁUŻEWCU

BOKS POLSKI NA NAJLEPSZEJ DRODZE DO ODZYSKANIA POZYCJI z 1939 r.

Na innym miejscu zajmujemy się przebiegiem walk w Bratysławie. W sprawozdaniu znajdą Czytelnicy potwierdzenie naszych tez i obserwacji, jakie uczynimy w retrospektywnym przeglądzie naszej ósemki na tle czeskich przeciwników.

Uczynimy to nie jak się normalnie zwykło od wagi muszej do ciężkiej, ale od pięściarza najlepszego do najgorszego. Nie będziemy przez to musieli robić dodatkowych klasyfikacji i zestawień, które tym sposobem wynikną same z siebie.

A więc za najlepszego naszego pięściarza polskiego w chwili obecnej uważamy... I tutaj właśnie należy postawić duży znak zapytania.

SZYMURA CZY ANTKIEWICZ

Vox populi chce widzieć na pierwszym miejscu wspaniałego bombardiera z Wybrzeża, piórkowca Antkiewicza. Fachowcy twierdzą z uporem, że nadal pierwsze skrzypce gra w drużynie Szymura.

Ponieważ o Szymurze, jego walkach, stylu, technice napisano już tyle, że można by zebrać to wszystko w grube tomy, więc nie będziemy zajmować się Frankiem już tak szczegółowo, bo nic specjalnie nowego do charakterystyki jako sposobu walki dodać nie możemy.

Szymura jest nadal jednym z najlepszych pięściarzy w swojej wadze nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Prawda, że nie jest on już młody, stracił nieco na szybkości, ale chcielibyśmy, aby pięściarze młodszego pokolenia byli tacy szybcy i posiadali taki refleks jak nasz mistrz wagi półciężkiej.

Szymura jeszcze długo będzie nosił koszulkę z Białym Orłem.

W Bratysławie wygrał rewanżowe spotkanie z młodszym od siebie o wiele lat Netuką, udowadniając, że wynik praski krzywdził go w sposób oczywisty.

Teraz przychodzi kolej na Antkiewicza. Wspaniały ten pięściarz nie osiągnął jeszcze punktu szczytowego rozwoju. Posiada jeszcze ciągle braki w technice, w kryciu, jego ciosy nie są idealnie precyzyjne.

Ale piórkowiec nasz ma taką dynamikę, siłę ciosu, szybkość, że narazie te walory starczą mu całkowicie na odnoszenie efektownych zwycięstw. **W Czechosłowacji rozniósł on obydwu swoich przeciwników.**

Jedynie w Pradze z Hudakiem w pierwszym starciu na chwilę zwątpiliśmy w to, czy potrafi on odnieść zwycięstwo. Gdy jednak w drugiej rundzie ruszył jak huragan naprzód, baliśmy się po prostu o jego przeciwnika. Antkiewicz jest tego rodzaju pięściarzem, że musi stale atakować, iść naprzód, bić, bić i jeszcze raz bić. Każda r nuta defensywy zmniejsza jego szanse. I dlatego ten „pięściarz-huragan" nie może sobie pozwolić na wyczekiwanie na atak przeciwnika.

Nasz pięściarz w Bratysławie nie powtórzył już błędu praskiego i od pierwszej chwili poszedł na całego. Roznosił Kelmera przez całe 9 minut. Że walki nie wygrał przez ko., to należy zawdzięczać końskiej wytrzymałości Słowaka. O wiele lepszy Hudak, w którym Czesi pokładali tak wielką nadzieję był jednak bliższy ko.

CHYCHŁA CORAZ LEPSZY

Trzecim w naszej klasyfikacji będzie Chychła. Jest to pięściarz reprezentujący całkowicie inne walory, niż reszta drużyny. Chychła jest pięściarzem o wielkiej precyzji, walczącym wg. wzorów angielskich na dystans, bardzo stylowo. Jego proste trafiają niemal zawsze do celu. Potrafi kontrami tak zmęczyć przeciwnika, że następnie po jednym ciosie nota bene słabym Polaka ląduje on na linach.

Jego dwukrotny przeciwnik Koudela nie jest pięściarzem słabym. Zaliczylibyśmy go do najlepszych techników czeskich. Posiada oprócz tego morderczy cios i nieprzyjemny sposób walki. Wygrać z Koudelą — to duży sukces.

Chychła stoczył z Czechem równorzędną walkę tak w Pradze, jak i Bratysławie. W obydwu wypadkach był minimalnie lepszy od swojego przeciwnika. W Pradze wygrał, w Bratysławie zremisował. Zdaniem naszego sprawozdawcy w obydwu wypadkach zwycięstwo Chychły było bezapelacyjnie.

Niewątpliwie pięściarz gdański stanie się wkrótce jednym z naszych najsilniejszych punktów. Musi on jednak popracować nad kondycją. Trzecia runda u Chychły jest jeszcze bardzo słaba.

BAZARNIK NIE ZAWIÓDŁ

Tuż za Chychłą sklasyfikujemy naszego koguta Bazarnika. Ślązak jest także pięściarzem jeszcze nieskrystalizowanym. Posiada on doskonałe warunki fizyczne, jak wzrost, zasięg ramion, szybkość i wytrzymałość. Brak mu jednak precyzji. Za dużo ciosów pruje powietrze, ew. ląduje na rękawicach przeciwnika.

Bazarnika wyraźnie skrzywdzono w Pradze. Potrafił on zrehabilitować się całkowicie w Pradze, wygrywając walkę w sposób przekonywujący.

Zachara, pupil publiczności praskiej, a tym bardziej bratysławskiej, musiał uznać jego wyższość. Po walce na ringu praskim sam Zachara zrobił bardzo zdziwioną minę, gdy ogłoszono jego zwycięstwo i przy pożegnaniu na ringu bardzo długo ściskał rękę Bazarnika. Chciał mu dać odczuć, że jego uważa za zwycięzcę. W Bratysławie krzywda została naprawiona. Tym razem Bazarnik wygrał bezapelacyjnie, poszedł na całego, bił celnie i często, sam unikając niebezpiecznych podbródkowych — przeciwnika.

Niestety na Bazarniku kończą się właściwie mocne punkty naszej drużyny.

„SERIOWSTRĘT RADEMACHERA"

Piąty w klasyfikacji Rademacher jest bezsprzecznie pięściarzem nieprzeciętnej klasy, ale jego, wyczekujący sposób walki brak ciągłości w ataku powodują, że agresywny i szybki przeciwnik ma zawsze szanse go pokonać.

Niedocenialiśmy Petrziny. Przed meczem Polska — CSR wydawało nam się, że dobry technik Rademacher powinien sobie dać z nim łatwo radę. Niestety Rademacher jest dobrym technikiem, ale złym taktykiem. Jakiś wrodzony wstręt do serii powoduje, że nie potrafi on wykorzystać dogodnych momentów, słabszych chwil swojego kontrpartnera i po zadaniu pojedynczego ciosu kończy akcje, jak gdyby oczekiwał na jej efekt.

Tak było z Petrziną. W obydwu wypadkach walka miała charakter wyrównany. Gdy czeski „zabijaka" wyładował już cały zapas swoich niebezpiecznych ciosów, które nie dochodziły do celu i nie robiły wrażenie na Rademacherze. Polak nie chciał, czy też nie potrafił przejść do skutecznego kontrnatarcia.

Mimo wszystko uważamy, że ten pewnego rodzaju „uraz" Ślązaka wyleczy dobry trener i opiekun. Pozbywszy się tego „seriowstrętu" — Rademacher zacznie odnosić efektowne sukcesy.

3 SŁABE PUNKTY

Pozostałe trzy wagi nie stoją narazie na poziomie reprezentacyjnym.

Z trójki, która pozostała nam do omówienia najlepszy jest Sowiński. Jego przeciwnik Majdloch był najlepszym pięściarzem drużyny czeskiej. Nasi sąsiedzi widzą w nim przyszłego zwycięzcę olimpijskiego. Trudną więc miał rolę, nasz „Nardechchia". Robił co mógł, ale to nie wytarczyło na zwycięstwo.

Sowiński w chwili meczu Polska — Czechosłowacja był istotnie naszym jedynym pięściarzem mogącym walczyć w reprezentacji, ale nie zgodzimy się z twierdzeniem kpt. sportowego PZB p. Derby, że i w przyszłości należy forsować Sowińskiego. Jest to już zawodnik niemłody, którego kariera właściwie niedługo się skończy.

Nasz reprezentant w wadze muszej, w wadze, która był niegdyś naszą domeną, nie może stać na straconej placówce i jedynie wytrwać do końca. Musimy szukać zastępcy Rotholca, czy Sobkowiaka.

A może tak w przyszłości wartało by spróbować rewelacyjnego Kleina, może istotnie okaże się on nieprzeciętnym talentem.

A MOŻE... TRZĘSOWSKI

Prędzej niż spodziewaliśmy się zabrakło nam reprezentanta w wadze średniej. Nie twierdzimy, że Kolczyński jest już definitywnie skończony. Można także od czasu do czasu posłać w bój Pisarskiego, ale to wszystko nie rozwiązuje kwestii.

Młode pokolenie nie wydało jeszcze średniaka. Bo nie jest nim, anj prymitywny Szymankiewicz, który na pewno nie zrobi już żadnych postępów, ani niczego nowego się nie nauczy. Nie jest nim tym bardziej Nowara.

Szymankiewicz dzielnie przetrzymał 3 rundy z błaznującym Tormą, odgryzając mu się od czasu do czasu. Nowara wypadł słabiej, niż słabo. Po prostu źle. Ślązak nie jest odporny na ciosy, poza tym walczy nieczysto. Stojąc na straconej placówce, używa nieprzepisowych chwytów. Nowara po nokaucie z rąk Kolczyńskiego w czasie mistrzostw Polski stracił wiarę w siebie.

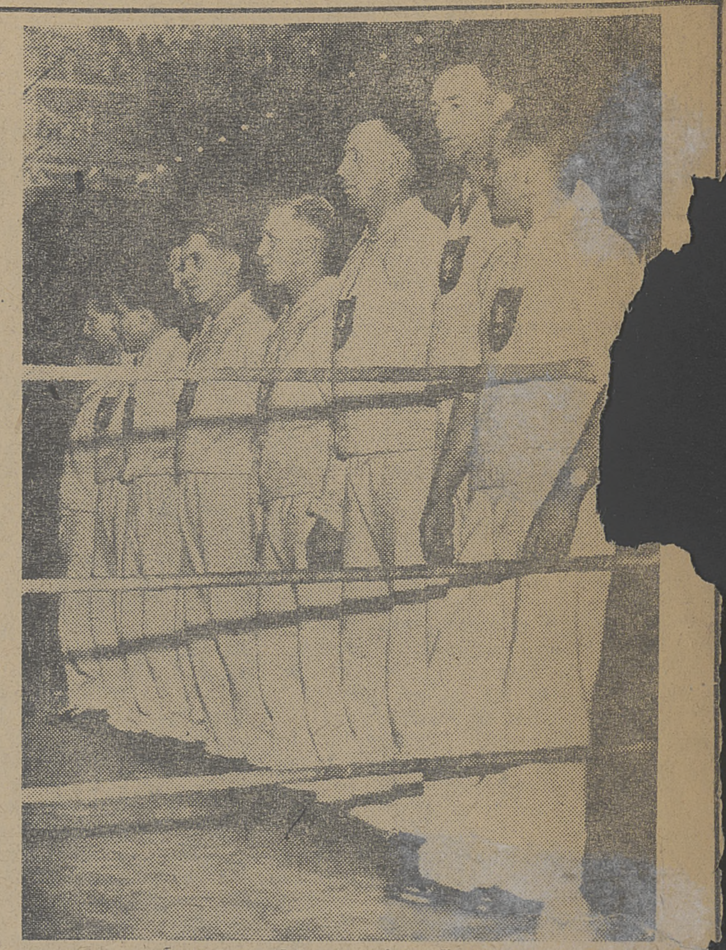
Trzeba będzie długiego czasu, aby go odzyskał. W każdym bądź razie obecnie, kiedy balet na ringu stał się niemodny, kiedy trzeba umieć zadać i odebrać cios, to Nowarę do reprezentacji nic nie predystynuje.

No i wreszcie waga ciężka. Tak się złożyło, że ostatnia waga — w kolejności jest ostatnią wagą w klasyfikacji wartości naszych reprezentantów.

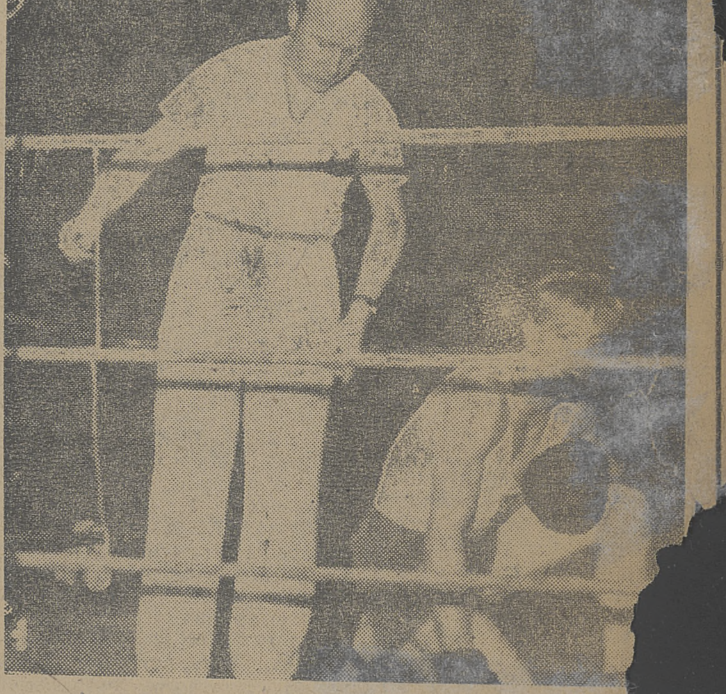
Nikt się nie spodziewał, że Klimecki odniesie sukcesy w Czechosłowacji i sukcesów Klimecki też nie odniósł. Nie odniósłby ich także Niewadził, czy Białkowski. Krzyżyk nad tą wagą stawiamy w każdym meczu. Czasami niespodziewanie uda nam się złapać 2 pkt. w tej kategorii, ale jest to zazwyczaj wielka niespodzianka, a raczej cu[d].

Na tym kończy się przegląd naszej ósemki. Szkoda, że nie możemy pisać w superlatywach o wszystkich wagach; mamy jednak wrażenie, że i ta przyjemność w najbliższej przyszłości nas nie ominie.

JERZY ZMARZLIK



Ósemka polska na ringu Lucerny



Hudak (CSR) na deskach po ciosie Antkiewicza

CO MÓWIĄ O MECZU

KOBZA. Wynik odpowiada temu co działo się na ringu. Poziom walk lepszy aniżeli w Pradze. Z Polaków najlepszy Szymura i Antkiewicz z Czechów Torma i Rademacher.

TRENER CZECHÓW I SEKUNDANT WELICKY: Rezultat nie krzywdzi chyba tym razem Polaków. Ze swej drużyny jestem naogół zadowolony. Wyjątkiem jest Zachara, który zawiódł nie tylko zresztą mnie. Cała Bratysława i Słowacja czekała na jego wygraną.

TORMA. Nie lubię przeciwnika, który boi się walki na serio. Znokautowałbym Nowarę w pierwszej rundzie, gdyby nie trzymał mnie przez cały czas spotkania. Szkoda, że nie przyjechał Kolczyński.

KOUDELA. W Bratysławie wygrał Chychła, ale w Pradze zdaje się mi, że ja zasłużyłem na zwycięstwo. Z drużyny polskiej podobał się mi bardzo Antkiewicz i Szymura.

ZACHARA: Bazarnik jest lepszy ode mnie. Ostatnio czuję się nienadzwyczajnie. Złe samopoczucie miało wpływ na moją formę.

PETRINA: Rademacher to bardzo dobry bokser. Cieszę się, że wygrałem z nim dwa razy.

KPT. PZB DERDA: Wynik bratysławski krzywdzi naszą drużynę, która meczu nie przegrała. Skrzywdzono wyraźnie Rademachera i Chychłę. B. nieobiektywny jest sędzia czeski Lihecky.

PREZES PZB. BIELEWICZ. Wg. moich kart punktowych wygraliśmy 9:7. Dałem zwycięstwo Chychle i remis Rademacherowi.

SZTAMM: Mecz bratysławski udowodnił, że w Pradze była grande i wynik zrobiony został przed meczem. Powinniśmy byli wygrać. Z drużyny jestem zadowolony.

ANTKIEWICZ: Miałem lekką przeprawę z Kelmerem. Hudak był lepszy. Cieszę się, że nie zawiodłem pokładanych we mnie nadziei.

* * *

Przed meczem drużynę polską przywitał imieniem CUB p. Kobza, a zawodnicy czescy wręczyli Polakom kwiaty.

Przed spotkaniem kierownictwa obydwu drużyn ustaliły, że w meczu ogłaszane będą wyniki remisowe.

ILE WART WYNIK PRASKI

PRZEKONALI SIĘ CZESI w BRATYSŁAWIE

CSR - POLSKA 9:7

SKRZYWDZONO „TYLKO" CHYCHŁĘ

BRATYSŁAWA (tel.) W piątek odbyło się na sali bratysławskiej Rotundy spotkanie Polska Płd — Słowacja w boksie.

Do meczu tego Polacy wystawili identyczną ósemkę jak na hali Lucerny (jedynie w wadze średniej Szymankiewicza zastąpił Nowara), a ponieważ i Czesi nie poczynili w swym składzie praskim żadnych zmian (wyjątek Hudak, którego na skutek ciężkiego zmasakrowania przez Antkiewicza we wtorek, zastąpił Kelmer) spotkanie bratysławskie było nieoficjalnym drugim meczem Polska — CSR.

Tym razem komplet sędziów składając się z panów. Derdy w ringu na zmianę z Kobzą oraz Bielewicza (Polska), Forraya (Węgry) i Liheckiego (CSR) wydawał bardziej zgodne z rzeczywistością wyniki.

Drużyna polska została w Bratysławie wprawdzie tylko raz skrzywdzona, a mianowicie w wadze półśredniej (gdzie Chychlę przyznany został w spotkaniu z Koudelą tylko remis) ale „pomyłka" ta zadecydowała, że Czesi wygrali mecz 9:7 mimo, że podobnie jak w Pradze należał się nam wg. przebiegu walk na ringu wynik conajmniej remisowy o ile nie zwycięstwo (pokrzywdzony czuć się może również Rademacher, który w Bratysławie był równorzędnym zupełnie przeciwnikiem dla Petriny).

Pełny rewanż za Pragę wzięli: Bazarnik i Szymura.

Bazarnik na „domowym gruncie" Zachary (Zachara jest Słowakiem) rozprawił się z nim w sposób bezapelacyjny, udawadniając tym samym, że ogłoszenie go za pokonanego w Pradze było wyraźną złośliwością.

Polak począwszy od drugiej rundy panował nad sytuacją i w trzecim starciu przewaga jego była wprost druzgocąca.

Również i Szymura zadokumentował swą wyższość nad Netuką, którego uznano w Pradze za lepszego od Polaka. Walka miała podobny przebieg jak w Pradze. W dwu pierwszych rundach przewagę miał Szymura, który starcia te wygrał różnicą 4 punktów. W 3-ciej rundzie walka była wyrównana, a pod koniec Netuka zaczął finiszować, zadając kilka celnych ciosów na korpus i szczękę przeciwnika.

Mało obiektywna publiczność bratysławska porwana finiszem Netuki przyjęła zwycięstwo Szymury gwizdami, co nie zmienia postaci rzeczy że wygrana Polaka była zasłużona.

Jak już wspomnieliśmy o porażce Polaków, zadecydował krzywdzący Chychlę werdykt w wadze półśredniej.

Chychła wypadł w spotkaniu rewanżowym z Koudelą znacznie lepiej aniżeli w Pradze, zademonstrował wspaniałą technikę i bojowość i walkę w Bratysławie, wygrał w sposób niepodlegający dyskusji. Ogłoszenie remisu w największej mierze zdziwiło Koudelę.

Najbardziej zaciętym spotkaniem wieczoru była walka Rademachera z Petriną w wadze lekkiej.

Obydwaj zawodnicy ufając w swój cios, dążyli do rozstrzygnięcia walki przed czasem. Rademacher był technicznie lepszy od Czecha i zdaniem znawców walkę tę zremisował a nawet wygrał. Podobnie jak w Pradze zwycięzcą ogłoszono jednak Petrinę.

Wspaniałą walkę stoczył również **Antkiewicz z Kelmerem.** Praski przeciwnik Antkiewicza — Hudak, zdemolowany w Lucernie zrezygnował z rewanżu i jako zastępcę, wyznaczono Kelmera z Bratysławy.

Kelmer walczył b. ambitnie i będąc niezwykle odporny, potrafił przetrwać trzy rundy nie lądując w czasie walki ani razu na deskach.

Antkiewicz miał przez wszystkie trzy rundy wysoką przewagę i wygrał różnicą 8 punktów.

Wśród niesłychanej „burzy" na widowni toczyło się spotkanie w wadze średniej TORMA — NOWARA. Torma, ulubieniec publiczności brytysławskiej nie mógł w dziwny sposób dać sobie rady z Nowarą, który mając widoczny respekt przed swym przeciwnikiem, walczył nieczysto, dużo trzymał i niedopuszczał swego przeciwnika do przeprowadzenia jakiejkolwiek akcji.

Węgierski Słowak nie mogąc znaleźć sposobu na uniki, taniec na ringu Polaka i trzymanie w niebezpiecznych momentach walczył również b. nieczysto. W drugiej rundzie kiedy walka była właściwie remisowa, zdenerwowany sytuacją, Torma zaczął walczyć nieczysto, zadając Nowarze niedozwolone ciosy.

W starciu tym Torma otrzymał dwa napomnienia od sędziego Derdy co wywołało nieopisaną wrzawę na galerii. (Nowara otrzymał jedno ostrzeżenie).

W trzeciej rundzie, w której Nowara nadal stosował swe „praktyki", nie wypuszczając dosłownie z objęć przeciwnika, został przez sędziego zdyskwalifikowany.

W pozostałych dwu walkach, a mianowicie Majdloch — Sowiński, oraz Rademacher — Klimecki — Czesi wygrali zasłużenie.

Sowiński walczył w Bratysławie lepiej aniżeli w Pradze, Klimecki w trzeciej rundzie osłabł zupełnie i z trudem tylko przetrwał do końca.

Wyniki techniczne walk:

w wadze muszej: Majdloch wypunktował Sowińskiego,

w wadze koguciej: Bazarnik wygrał z Zacharą,

w wadze piórkowej: Antkiewicz pokonał Kelmera na punkty,

w wadze lekkiej: Rademacher przegrał z Petriną,

w wadze półśredniej: Chychła zremisował z Koudelą,

w wadze średniej: Torma wygrał przez dyskwalifikację w III-ciej r. z Nowarą,

w wadze półciężkiej: Szymura pokonał Netukę,

w wadze ciężkiej: Klimecki przegrał z Rademacherem.

Widzów 3000.

Austriacy są rozchwytywani

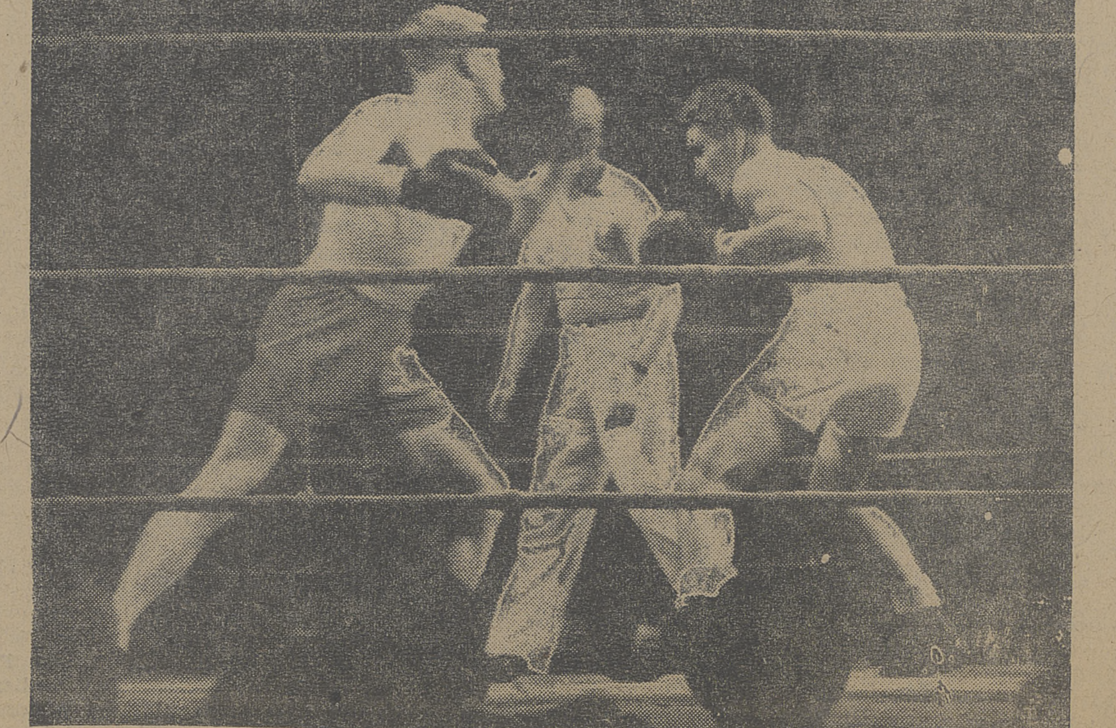
⊙ **FOOTBAL AUSTRIACKI** cieszy się w Europie nadal b. dobrą marką. Wyniki repr. Austrii z Węgrami, Czechosłowacją i Włochami, przekonały wszystkich, że piłkarstwo austriackie reprezentuje wysoką klasę.

Wynikiem ostatnich sukcesów footbalu austriackiego są liczne zaproszenia dla drużyn I-szej ligi na zagraniczne tournee.

I tak **Vienna** wyjeżdża w najbliższych dniach do Belgii, **WAC Wiedeń** do Północnej Afryki, **SC OBER LAA** do Słowacji, **Rapid** do Luksemburga, Belgii a potem do Italii. — Wacker otrzymał ofertę na wyjazd do Algieru i Francji, **FC WIEN** do Mediolanu i na Sycylię, **Admira** do Północnej Afryki.

W drodze powrotnej grać będzie w Włoszech. O przyjazd **Admiry** starają się również drużyny tureckie, a także i czechosłowackie. — **Wiener SC** ma zakontraktowane występy w lecie 1948 r. w Danii a przedtem we Francji oraz Północnej Afryce. **FAC Wiedeń** wyjeżdża w pierwszych dniach grudnia do Paryża a potem do Pragi. Austria otrzymała zaproszenie na mecze na Malcie.

⊙ **JUGOSŁOWIAŃSKI ZWIĄZEK TENISOWY** ustalił listę najlepszych 10-ciu tenisistów na rok 1947: 1) Mitic, 2) Palada, 3) Laslo, 4) Saric, 5) Milojkovic, 6) Briksi, 7) Bojovic, 8) Radanovic, 9) Ristic, 10) Cvelic. **Wśród pań:** 1) Crnadakowa, 2) Mogorvicowa, 3) Baskovicz.



Fragment walki w wadze średniej Torma (CSR) — Szymankiewicz (Polska) w meczu Polska — Czechosłowacja w Pradze

SZCZĘŚLIWE ZWYCIĘSTWO ANGLII z SZWECJĄ

SZWEDZI ZASŁUŻYLI NA REMIS

ANGLIA — SZWECJA 4:2 (3:1)

LONDYN (obsł. wł.). Ostatni w tym roku swój mecz międzypaństwowy rozegrała repr. piłkarska Anglii z Szwecją w ub. środę na stadionie Highbury.

Skład Szwecji niewiele różnił się od jedenastki, która wygrała dwa miesiące temu z Polską w Sztokholmie 5:4.

Anglia wystąpiła bez Matthevsa, którego zastąpił Finney i wygrała dzięki wielkiemu szczęściu, które dopisywało jej szczególnie w drugiej połowie, kiedy to Szwecja była drużyną lepszą.

W pierwszych 45 minutach gry Anglicy mieli lekką przewagę i zdobyli bramki w 13 min. przez Mortensena, w 21 przez Law[...] rzutu karnego za sfaulow[...] tensena, w 21 przez Lawt[...] tu karnego za sfaulowa[...] tensena i w 36 min. prze[...] sena z podania Lawtona.

Szwedzi uzyskali bramk[...] Nordahla w 22 min.

Po przerwie w 32 min. Gre[...] prawił z rzutu karnego wyn[...] 3:2 i wydawało się, że lepiej w [...] okresie gry grająca drużyna szwe[...] ka osiągnie wyrównanie, a naw[...] wygra. Niespodziewanie w 44 min[...] Mortensen strzelił czwartą bramkę dla Anglii ustalając wynik dnia.

Z Anglików wypadł Nortensen i Swift w bramce. U Szwedów najlepszy Lidberg w bramce i B. Nordahl na środku pomocy, który doskonale zastopował Lawtona.

Poza tym dobrze grał Emanuelsson na pomocy, skrajnej.

Kierownik ataku szwedzkiego [...] **Nordahl** wypadł b. dobrze w polu, **inicjował** b. ładne zagrania i akcje **ale zupełnie** zawiódł pod bramką.

Sędziował Szkot Webb.

⊙ **CZESKI ZWIĄZEK** koszykówki zatwierdził terminy międzypaństwowych spotkań Polska — CSR w koszykówce pań i panów.

Mecz drużyn męskich rozegrany zostanie 21 marca w Warszawie — mecz drużyn żeńskich 28-go marca również w Warszawie. Spot[kania] rewanżowe odbędą się w [...]

POWSTAŁA LIGA SZERMIERCZA

NASI SZERMIERZE jadą na OLIMPIADĘ

...wa. Onegdaj odbyło ...zawie zebranie nowo ... Zarządu PZS z gen. ...płk. Fińskim na czele. ...tytuowaniu się Zarzą... szereg spraw bie... których na pierwszy ... się: **program przy ...pijskich i umasowie ... sportu.**

...dukcji sprzętu szer...óra jest podstawo...em dla rozpowsze... sportu jest na naj...j drodze i w ciągu dwóch ...ęcy należy oczekiwać pierw...ch polskich kling, na które ...ka niecierpliwie również i za...nica. Oprócz dotychczasowych ...zaji broni tj. floretu, szpady ...szabli wprowadza się do pro...amu PZS — bagnet. Specjalnie ...szkoleni instruktorzy przez ...htmistrza Keweya pojadą w ...en aby wśród młodzieży wiej...iej (zastępów przysposobienia ...niczo - wiejskiego) propagować ... sport. Jednocześnie pomoże ... hufcom PW i młodzieży szkol...j przez przyjście z pomocą w ...rzecie w uprawianiu szermier...

...od kątem przygotowań olim...skich opracowano **program ...rtowy.** W programie **trzy o... kondycyjno - treningowe,** ...reg eliminacji i spotkań mię...dzynarodowych. Fechmistrz węgierski Kewey po zakończeniu obozu w Warszawie udaje się teraz na trzy tygodnie do Łodzi, a po nowym roku do Katowic i Krakowa. W **lutym obóz** w Szklarskiej Porębie, **w maju** na Węgrzech oraz w lipcu w Warszawie. Z okazji 25 lecia istnienia Związku postanowiono zorganizować w czerwcu w Warszawie **turniej w szermierce państw słowiańskich** z udziałem: **ZSRR, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i Polski.**

W bieżącym roku zostaną zakończone rozgrywki drużynowe finałem w Łodzi, którego finaliści (3) oraz dodatkowo jedna drużyna utworzą **ligę szermierzy**, na rok 1948, która rozegra spotkania w szpadzie i szabli systemem grupowym (każdy z każdym i rewanże).

Mistrz międzygrupowy z 1949 będzie walczył o awans z drużyną, która zajmie ostatnie miejsce.

Dnia 14. XII. br. odbędą się półfinały: **w Poznaniu: ZZK—Łódź, ZZK—Katowice i HCP — Poznań; w Krakowie:** Legia — Warszawa — Wawek—Kraków (dawniej Sokół); w **Katowicach:** Pogoń Katowice — Błyskawica Radlin.

W tym samym dniu w Katowicach odbędą się wewnętrzne mistrzostwa Śląska pań i panów organizowane przez Międzyszkolny Klub Sportowy.

W dniach 20 i 21 XII. br. odbędą się w Łodzi finały drużynowych mistrzostw Polski na rok 1947.

1948

24 i 25 I. 1948 — Katowice — I. eliminacja przedolimpijska ogólnopolskie mistrzostwa Śląska pań i panów systemem pucharowym.

8 — 27 II. 1948 — Szklarska Poręba — II przedolimpijski obóz z udziałem zawodników węgierskich.

28 i 29 II. 1948 — Szklarska Poręba — rewanżowe międzypaństwowe spotkania Polska — Czechosłowacja pań i panów.

13 i 14 III. 1948 — Łódź — II eliminacja przedolimpijska Międzynarodowy turniej indywidualny — memoriał o „puchar Kantora" w szpadzie i szabli.

17 i 18 IV. 1948 — Kraków — III eliminacja przedolimpijska — ogólno - polskie mistrzostwa Krakowa.

24 i 25 IV. 1948 — Poznań — mistrzostwa Polski klasy B.

1 i 2 V. 1948 — Warszawa — mistrzostwa Polski pań klasa A, III eliminacja przedolimpijska pań.

8 i 9 V. 1948 — Warszawa — międzypaństwowe spotkanie Polska — Szwecja w szpadzie i szabli.

10—21 V. 1948 — Budapeszt — III obóz przedolimpijski.

22 i 23 V. 1948 — Budapeszt — trójmecz: Polska — Węgry — Szwecja.

29 i 30 V. 1948 — Mistrzostwa Polski Klasa A Panów — IV. eliminacja przedolimpijska.

11—13 VI. 1948 — Warszawa — szermierczy turniej słowiański z udziałem: ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i Polski z okazji 25-lecia istnienia Polskiego Związku Szermierczego.

15 VI — 15 VII. 1948 — obóz przedolimpijski.

Częste zawody i spotkania międzynarodowe sprawdzą poziom i wartość drużyny szermierczej, a należycie ułożony terminarz sportowy zastanie szermierzy dobrze przygotowanych do ciężkich bojów olimpijskich, gdzie podtrzymywać będą zaszczytne tradycje poprzednich olimpiad.

Tu PRZEMYŚL

⊙ **W HALI PRZEMYSKIEJ** rozegrany został ostatnio mecz bokserski Polonia Przemyśl — Pościg. Zwyciężyli bokserzy Polonii w stosunku 11:5.

Zawodnicy obydwu drużyn przedstawiają materiał rokujący duże nadzieje na najbliższą przyszłość.

⊙ **W ROKU UB.** złożyli egza...n na sędziów bokserskich kan...daci z Przemyśla. Zapewniono ...że złożyli egzamin z wyni...odatnim. ...tv. po upływie roku dzia... mimo, że wykazują ...rwność w sporcie pięś... nie zostali zaopatrzeni ...czenia wzgl. legityma... ...e się nam, że takie ... z załatwieniem tej drobnej formalności — powoduje rozgoryczenie i zniechęcenie do dalszej żmudnej pracy.

⊙ **OSTATNIO** został ukarany ...ez PZPN 6-miesięczną dyskwa...kacją za podwójne podpisanie ...w zgłoszeń dla **TS Polonia** (...zemyśl) utalentowany bram...arz Władysław **Pilawa.**

⊙ **JESZCZE NA WIOSNĘ** — ...eszowski ZRSS upełnomocnił ...ier. sekcji **RKS Świt** w Prze...yślu ob. Deszczkę do zorgani...owania niezwłocznie podokręgu ...łkarskiego.

Zastanawiające zaiste, że ob. ...elegat na Przemyśl nie potru...dził się nawet na zwołanie ze...brania organizacyjnego klubów ...obotniczych z terenu podokręgu ...rzemyskiego. A trzeba podkreślić, że jest ich wcale pokaźna liczba!

Nie ulega wątpliwości, że na mającym się odbyć w Rzeszowie w dniu 14 grudnia br. walnym zebraniu ZRSS sprawa zostanie należycie omówiona.

Eug. Groholski.

PZL RZESZÓW mistrzem Okręgu

RZESZÓW (tel. wł.) W trzecim decydującym o zdobyciu tytułu mistrza Rzeszowskiego OZB, drużyna PZL Rzeszów, odniosła przekonywujące zwycięstwo nad Resovią 11:5.

W dniu 14 grudnia br. reprezentacja pięściarska Okręgu rzeszowskiego, wyjeżdża do Częstochowy, gdzie walczyć będzie z najlepszą ósemką tamt. Okręgu.

ZZK — ZRYW I B 12:4

Katowice. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Śląska w kl. B ZZK zwyciężyło Zryw I B (Świętochłowice) 12:4.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w w. półciężkiej Urbaniak (ZZK) i Nieroba (Zryw).

BOKSERZY TRNAWY WYGRYWAJĄ w POZNANIU

TRNAVA SS. (SŁOWACJA) — TEAM ZRYW (POZNAŃ) — ZJEDNOCZENIE (POZNAŃ) 11:5

Poznań (tel. wł.) W piątek odbył się w Poznaniu międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy słowackim zespołem Trnava SS. a komb. drużyną Zrywu i Zjednoczenia.

Występ pięściarzy słowackich zakończył się ich **zasłużonym zwycięstwem, lecz wypadło ono stanowczo za wysoko.** Sędziowie skrzywdzili wyraźnie dobrze w tym dniu usposobionego Adamskiego w w. piórkowej, który w żadnym wypadku nie przegrał swej walki z Holovicem I.

Goście zademonstrowali boks w średnim wydaniu. Tworzą oni zespół wyrównany, składający się przeważnie z młodych zawodników, którzy w pięściarstwie mogą jeszcze odegrać niepośrednią rolę. Słowacy przede wszystkim przewyższali poznaniaków kondycyjnie.

W drużynie gospodarzy obok kilku młodych bokserów walczyli również i bokserzy, którzy znajdują się już u schyłku swej kariery.

Wyniki spotkań z uwzględnieniem zawodników gości na pierwszym miejscu przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Rogowski pokonał wysoko na pkt. Kargora.

W najpiękniejszej walce dnia, **w wadze koguciej** Holovic II uległ poprawiającemu się z meczu na mecz Pankemu, który walczy jednak zbyt jednostronnie i musi jeszcze popracować nad wzbogaceniem repertuaru ciosów.

W piórkowej Holovic I uznany został za zwycięzcę w spotkaniu z Adamskim. Werdykt sędziowski krzywdzi wyraźnie Poznaniaka.

W wadze lekkiej Janke pewnie wypunktował Nowaczyka.

W wadze półśredniej rozegrano dwa spotkania. W pierwszej walce Blesak pomimo otrzymania dwu napomnień za nieczystą walkę zdołał dzięki lepszemu finiszowi pokonać Wolniakowskiego III, zaś w **drugim spotkaniu** w tej samej kategorii Griga wygrał wysoko na pkt. z Tomaszewskim.

W wadze średniej Bocunek zremisował z Rzadkiewiczem. Spotkanie było b. żywe i obfitowało w liczne wymiany ciosów.

W ostatniej walce wieczoru w **wadze półciężkiej** Milkovir uległ Wolniakowskiemu IV.

W ringu sędziował mgr. Kowalski, komplet sędziów punktowych stanowili: pp. Latowski, Suszczyński i Blacke (Słowacja).

ROGAŁA ZDOBYWCA NAGRODY

wojewody dolnośląskiego w wyścigu samochodowym

Wrocław (tel. wł.) We Wrocławiu odbył się w ubiegłą niedzielę uliczny wyścig automobilowy, zorganizowany przez Automobilklub Wrocławski. Trasa wyścigu biegła sprzed Hali Ludowej ulicami: Olszewskiego, Spółdzielczą, Monte Cassino, Mickiewicza, Wroblewskiego i wynosiła 21 km.

Wyniki techniczne wyścigu przedstawiają się następująco: w kategorii maszyn do 750 ccm: 1) Morawiec na DKW w czasie 17,4 min., 2) Świecicki — 17, 20,3. **W kategorii maszyn do 1900 ccm zwyciężył** Ulatowski na Oplu w czasie 15, 53,7 min. przed Orlińskim (Opel) — 16,32 min. **W kategorii najcięższej ponad 1900 ccm** o nagrodę wojewody dolnośląskiego wygrał wyścig Rogala na Fordzie w czasie 14,24,4 min. Drugie miejsce zajął Płoniecki w czasie 14,30,2.

LIGA KOSZYKÓWKI rusza ze STARTU

PRZEDSTAWIAMY SZANSE LIGOWCÓW

JEDNYM z najmłodszych sportów XX wieku jest koszykówka. Ojczyzną jej była Ameryka, skąd w okresie pierwszej wojny światowej amerykańskie oddziały wojskowe „przeszczepiły" ją na grunt europejski.

W Polsce pierwszymi instytucjami, które zaczęły krzewić tę gałąź sportową były: zarząd parku im. dr. H. Jordana w Krakowie i Tow. Zabaw Ruchowych we Lwowie.

Koszykówka zaczęła zjednywać sobie u nas coraz więcej zwolenników, a ponieważ „odpowiadała" ona w sposób widoczny naszym zawodnikom, zaczęliśmy osiągać w niej w latach przedwojennych sukcesy na skalę światową.

Wojna i długotrwała okupacja odbiły się również i na tej gałęzi sportu, przyczyniając się do dużego obniżenia poziomu.

Ponieważ jednak znajdujemy się obecnie w okresie przedolimpijskim PZPR wszelkimi sposobami dąży do najszybszego osiągnięcia poziomu przedwojennego, co pozwoliło by naszej reprezentacji na godne bronienie barw Polski na Olimpiadzie w Londynie.

Jednym ze sposobów i środków ku temu mają być rozgrywki w nowoutworzonej lidze koszykowej.

W skład jej zaliczono 8 najlepszych drużyn: YMCA Łódź, KKS Poznań, Wartę Poznań, Wisłę Kraków, AZS Warszawa, Znicz Pruszków, YMCA Gdańsk oraz AZS Kraków i TUR Łódź z tym, że te dwie ostatnie drużyny zaliczone zostały do najwyższej klasy piłki koszykowej po uprzednim wyeliminowaniu Cracovii i ŁKS-u.

JUŻ 30 bm. dziewiątka ta ruszy do boju o zaszczytny tytuł mistrza Polski i ligi.

Przyjrzyjmy się więc, jakie szanse teoretyczne posiadają poszczególne drużyny w rozgrywkach ligowych.

Zdaniem fachowców najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Polski będzie w nadchodzącym sezonie zespół YMCA Łódź. Drużynę tę cechuje wspaniała technika, szybkość, a jedyną „piętę achillesową" jaką dotychczas u łodzian była obrona uzupełniono przez pozyskanie z AZS W-wa reprezentacyjnej pary obrońców Polski — Maleszewskiego i Ulatowskiego. Z koszykarzy „starych" zespołu łódzkiego na pierwszy plan wybijają się: Żyliński, Barszczewski i Dowgiert.

Jednym z najpoważniejszych konkurentów dla drużyny łódzkiej będzie krakowska **Wisła.** Tegoroczny wicemistrz Polski, który w finałowej walce o tytuł mistrza Polski, uległ różnicą jednego punktu AZS Warszawa, ma duże szanse na osiągnięcie w obecnym sezonie upragnionego tytułu. Najlepszymi zawodnikami krakowian są: Stock, Szostak, Kowalówka, Arlet, Hegerle i Pawlik. Poza tym Wisła posiada dwie rezerwy dobrze zapowiadającej się młodzieży.

KKS POZNAŃ, mistrz Polski 1945 r., kontynuator świetnych przedwojennych tradycji „wielkiej piątki" poznańskiego KPW, triumfatorów na Olimpiadzie berlińskiej w 1936 r., kiedy to Polska zdobyła czwarte miejsce, a pierwsze wśród państw europejskich, oraz zwycięzców na turnieju miast w Genewie (występowali wówczas pod firmą Poznania) — zdaje się być obecnie tylko cieniem swego poprzednika. Niemniej jednak kolejarze dysponują dobrze opanowaną techniką gry, a podpory ich drużyny, to „niestarzejący się" Grzechowiak oraz młodzi Kolaśniewski i Jarczyński.

Poznańska WARTA również staje do walki nie bez szans na uzyskanie tytułu. Legitymuje się ona sukcesami, osiągniętymi w czasie tegorocznego tournee po Węgrzech. W zespole jej znajduje się również 4 zawodników, którzy brani są pod uwagę przy ustalaniu kadry olimpijskiej a to: Dylewicz, Matysiak, Iwanow i Franek Szymura.

Tegoroczny mistrz Polski — AZS WARSZAWA utracił ostatnio na rzecz innych klubów kilku czołowych zawodników. Pozostała mu dobra trójka ataku w składzie: Bartosiewicz, Jaźnicki, Popiołek, brak jest natomiast obrony. Liczyć się należy, że akademicy warszawscy raczej w obecnych mistrzostwach nie odegrają poważniejszej roli.

Drużyną przyszłości, bazującą na dobrze zapowiadającej się młodzieży, lecz posiadającą jeszcze duże braki w taktyce gry jest **Znicz** Pruszków. Przeciwników tej drużyny przestrzegamy przed jej specjalnością — dalekimi strzałami na kosz. Najlepszym zawodnikiem Znicza jest Duda.

YMCA Gdańsk jest bodajże zespołem, legitymującym się najlepszą kondycją. Wśród graczy jej na pierwszy plan wysuwają się Markowski, Lelonkiewicz i Markiewicz oraz Birgfellner. Gdańszczanie swoje braki techniczne nadrabiają kondycją. Niestety, brak rezerw, których bardzo odczuwają, usunąć mogą jedynie planową pracą nad młodzieżą.

AZS Kraków jest drużyną zdolną do wszelkich niespodzianek. W zespole tym widzimy kilku dobrych koszykarzy, jak — Rozpendowski, Ciupryk, Kozdruj, Lipiński czy Wołowicz. Akademicy krakowscy grają z nadzwyczajną ambicją i ofiarnością, brak im jednak jakiegokolwiek systemu i taktyki. O ile jakiś system przyswoją sobie, mogą odegrać w mistrzostwach poważną rolę.

Ostatnim zespołem ligowym jest łódzki TUR. Drużyna, składająca się z samych młodych zawodników, prowadzonych do boju przez Jakubowskiego (b. gracza KPW Poznań) może w przyszłości odegrać poważną rolę. W obecnym sezonie nie rokujemy jej jednak większych sukcesów.



Grzechowiak (KKS)

JAK WIĘC WIDAĆ z układu sił w poszczególnych drużynach w lidze koszykowej, można przeprowadzić podział na dwie grupy: na tą, która walczyć będzie o tytuł i na tą, która bronić się będzie przed spadkiem, sprawiając od czasu do czasu mniej lub więcej przykre niespodzianki „murowanym" pretendentom do tytułu mistrzowskiego.

Do grupy pierwszej zaliczamy: YMCA Łódź, Wisłę, KKS Poznań, i Wartę, do grupy drugiej pozostałe pięć drużyn.

O tym, czy nasze papierowe obliczenia są słuszne, okaże już najbliższa przyszłość.

Z. OLESIUK



Znicz (Pruszków)

TYLKO 14 NARCIARZY POJEDZIE do ST. MORITZ

WARSZAWA (tel.) W Warszawie odbyło się w ub. czwartek posiedzenie PKOL w obecności delegatów Polskiego Związku Narciarskiego — prezesa min. Wolskiego i wiceprezesa dr. Bonieckiego.

Omawiana była między innymi sprawa udziału polskich narciarzy i hokeistów na olimpiadzie zimowej w St. Moritz.

Wyjazd narciarzy do St. Moritz został definitywnie zadecydowany, z tym, że wyjedzie tam maksimum 14 narciarzy, łącznie z kierownictwem i sędziami.

Wniosek PZN o zwrot wyjeżdżającym zawodnikom utraconych zarobków PKOL kategorycznie odrzucił jako sprzeczne z zasadami amatorstwa.

Zarządowi PZN wytknięto niesprzedanie ani jednego znaczka, ani nalepki olimpijskiej.

Jeżeli chodzi o hokeistów — to PKOL postanowił wysłać naszą repr. na mistrzostwa świata tylko wtedy jeżeli wykaże ona zadawalającą formę oraz uzyska dobre wyniki podczas treningów na terenie Czechosłowacji i Szwajcarii.

Sam fakt wyjazdu hokeistów do Szwajcarii nie jest uważany za równoznaczny ze startem w turnieju olimpijskim.

W sprawie obozu kondycyjnego dla hokeistów w Gnieźnie PKOL wyraził życzenie pod adresem PZHL, aby obóz ten odbył się w Krynicy gdzie lada dzień oczekiwać należy już dobrego lodu do rozgrywania spotkań treningowych.

Po rozgrywkach o awans do ekstraklasy

9 TS WISŁA KRAKÓW

...ZWY i historii każdego ... klubu sportowego, ... piłkarskiego w Polsce, ...ych jest szereg bardzo ... popularnych nazwisk, ... posiadacze rozsławiali ...ych klubów w całym kra...sto poza jego granicami.

... heroldów swej sławy Po... i Czarni lwowscy, Cracovia, ...ta, warszawska Polonia, ŁKS ... Ruch, ma ich również i Wisła.

...Kto wie, czy Wisła nie ma ich znacz...ie więcej od reszty klubów, z ...uwagi na dość długi swój żywot sportowy. Ramy tego artykułu są za skromne, aby zmieścić w nich same tylko nazwiska zasłużonych dla TS Wisła piłkarzy, ograniczymy się więc do wymienienia postaci najpopularniejszych: oto one: Szubert, Stopa, **Gieras, Krupa,** Lubowiecki, Danc, **Kiliński, Obrubański,** Śliwa, **Kaczor, Reyman Henryk i Jasiu, Koźmin,** b-cia **Kotlarczykowie, Adamek, Cepurski,** Balcer, **Makowski, Czulak, Kisieliński Walerian — i wielu jeszcze** bardzo dobrych, **znanych i zasłużonych dla barw swego klubu piłkarzy.**

Pewnego rodzaju symboliczną dla TS Wisła postacią był **Henryk Reyman,** długoletni kapitan drużyny, wielokrotny reprezentant Polski który swoją prawdziwie sportową postawą zdobył sobie za... wśród członków własnego, ...ych klubów — duży au...

...y będzie wspomnieć na tym miejscu człowieka, który — aczkolwiek sportowcem nie był, jednak swój talent artysty-malarza oddał na usługi ulubionego przez siebie sportu i klubu. Był nim **Wlastimil Hofman,** którego piękne obrazy o temacie sportowym znane są dobrze, zarówno sportowcom, jak i artystom. Przez tę swą działalność artystyczno-sportową, Wlastimil Hofman dobrze zasłużył się „Wiśle".

WISŁA, podobnie zresztą jak i inne najstarsze kluby sportowe w Polsce, które rozpoczynały swoją karierę na otwartych placach, trawnikach, zaczęła ją na krakowskich Błoniach. Były to czasy, kiedy widownię tworzyli prawie wyłącznie uczniowie i studenci, gdyż pokolenie starsze nie interesowało się w najmniejszym stopniu przejawami życia sportowego. Z czasów tych niewiele zachowało się dowodów działalności klubów. Jednym z nich jest fotografia, obecnie w posiadaniu płk. dra Jachiecia, przedstawiająca go w roli obrońcy Cracovii w czasie meczu z jakąś, zdaje się zagraniczną drużyną. Fotografia ta pochodzi z r. 1908. Ale nie to jest ciekawe. Rzuca się w oczy postać sędziego, jakiegoś starszego pana z długą brodą w tz. „deciaku" na głowie, i ubranego w najwytworniejsze, jak na owe czasy ubranie wizytowe...

Wiele lat upłynęło do chwili, kiedy TS Wisła zdobyła się na własny stadion sportowy. Własny, bo wybudowany własnymi rękoma członków klubu. Stadion ten, a zwłaszcza jego nawierzchnia, należy do najlepszych boisk trawiastych w Polsce.

TS Wisła może się poszczycić poważnymi osiągnięciami także i w innych dziedzinach sportu, o których tylko nawiasowo wspomnę. Są to narciarstwo, lekkoatletyka i gry oraz boks.

KRAKOWSKA piłka nożna miała jakby dwa style. Jeden reprezentowany przez Cracovię, a charakteryzujący się grą miękką, elegancką i efektowną, a drugi — styl Wisły. Nie był on dla oka tak piękny jak styl Cracovii, ale był za to skuteczniejszy.

Gra Wisły była twarda, szybka, często żywiołowa, nie hołdująca zawiłym, a niepotrzebnym kombinacjom, lecz zmierzająca bezpośrednio do celu. Taką, ale w znacznie mniejszym stopniu niż to było ongiś, jest także i gra Wisły dzisiejszej. Dawny styl — mimo czasu który upłynął, zaciążył na obecnej drużynie.

W rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do klasy państwowej Wisła stoczyła 16 walk, uzyskując najlepszy ze wszystkich drużyn stosunek bramek, wyrażający się liczbami 101:9! Stosunek ten jest równocześnie miernikiem wartości dwóch linii, a mianowicie napadu i obrony, w szczególności zaś bramkarza. Wartość ta nie może być jednak mierzona oceną bezwzględną, z uwagi na różny poziom drużyny we wszystkich trzech grupach.

Punktów zdobyła Wisła 29, na możliwych do zdobycia 32. Przegrała jeden tylko mecz w Świdnicy z tamt. Polonią (0:1), z którą zresztą z wielkim trudem wygrała w Krakowie w pierwszej turze 3:2.

Do Polonii nie miała Wisła szczęścia. Z warszawską zremisowała w Warszawie 2:2 i z trudem wygrała rewanż w Krakowie 2:1, a z bytomską wygrała wprawdzie obydwa mecze 2:1 i 7:1, ale w obu bytomiacy strzelili Jurowiczowi po jednej bramce. We wszystkich meczach, jakie Wisła rozegrała z drużynami trzech Polonii: warszawskiej, bytomskiej i świdnickiej, straciła po jednej bramce, z wyjątkiem spotkania w Warszawie (2 bramki) i w Świdnicy (2 bramki). Ponad to Skra częstochowska należała do tych szczęśliwych zespołów, którym udało się strzelić Wiśle 1 bramkę. Było to w Krakowie wynik brzmiał 9:1.

Poza tym wszystkie mecze kończyły się do zera, a więc oba z Motorem dały wynik 16:0 i 9:0, ze Skrą pierwszy mecz dał wynik 5:0 drugi 9:1, z poznańskimi kolejarzami 1:0 i 5:0, z Ogniskiem 7:0 i 21:0. Ten ostatni wynik jest zarazem rekordem strzelonych bramek w jednym meczu o wejście do ligi. Spotkania z Szobierkami zakończyły się wynikami 7:0 i 4:0.

Jak z tego ogólnego bilansu widać, Wisła jest jedyną drużyną, której udało się uzyskać aż dziewięć wyników do zera (z czego jeden na jej niekorzyść). Jurowicz był szczęśliwym bramkarzem, mogącym pochlubić się najmniejszą ilością „puszczonych" bramek, bo zaledwie 9 na 16 gier.

Napad był obok linii obrony najskuteczniejszą linią drużyny Wisły. O jej bojowej sile świadczy 101 **strzelonych bramek. Jest to liczba, jaką żadna z drużyn poszczycić się nie może. Wydawać by się mogło, że z drużyn znajdujących się w tej samej grupie co Wisła, kilka było równorzędnych (wszystkie Polonie), a mimo to żadna** z nich nie może się legitymować takimi sukcesami, jak właśnie Wisła. Równorzędność ta była więc raczej pozorna, bo gdyby była prawdziwa, to końcowy układ tabeli w tej grupie wyglądałby dużo inaczej, niż to obserwujemy obecnie.

Oprócz obowiązkowych gier kwalifikacyjnych Wisła rozegrała jeszcze szereg spotkań towarzyskich, nie licząc wielu meczów międzyokręgowych i międzypaństwowych, w których po kilku graczy Wisły brało udział. Z towarzyskich Wisła rozegrała spotkania ze zmiennym szczęściem z Cracovia i Garbarnią, brała udział w czwórmeczu piłkarskim w Jarosławiu, w którym zajęła I miejsce itd. Z meczów rozegranych z drużynami zagranicznymi na uwagę zasługują zwycięstwa z Debreczynem VSC 5:2, remis z Nusle 4:4, trzy wygrane w Czechosłowacji z Nusle 4:2, SK Slany 4:0 i SK Teplice Szanov 3:2, ale była i kompromitująca porażka w Słowacji 2:10!

Reprezentacja Krakowa, w której występowali po kilka razy Jurowicz, Flanek, Wapiennik II, Legutko, Giergiel, Gracz, Kohut, rzadziej Rupa i Cisowski, osiągnęła w ubiegłym sezonie bardzo ładne wyniki, jeśli tylko wymienimy zwycięstwa z Sofią, Brnem, Śląskiem i Poznaniem.

W spotkaniach międzypaństwowych, aczkolwiek wyniki były przeważnie gorsze od tych jakie osiągała reprezentacja Krakowa, piłkarze Wisły: Flanek, Jurowicz, Gracz, Giergiel, Legutko i Wapiennik II brali również udział.

JEST RZECZĄ zadziwiającą, że zawodnicy Wisły we wszystkich na ogół meczach międzypaństwowych grali gorzej, aniżeli w **reprezentacji Krakowa. Być może,** że czynnikiem decydującym był tu własny grunt, własna publiczność i szereg innych jeszcze dodatkowych okoliczności, których zespół występuje tylko wówczas gdy się gra w kraju. W każdym jednak razie wiślanie czuli się znacznie lepiej w Krakowie, w otoczeniu swych kolegów krakowskich, niż w drużynie zlepionej z graczy kilku klubów polskich.

Chlubnym wyjątkiem był jedynie Gracz, dla którego te momenty nie odgrywają decydującej roli. Przez cały prawie sezon czynny był w drużynie klubowej i reprezentacyjnej. Patrząc na Gracza, uwijającego się po boisku, trudno nie zadać sobie pytania: „skąd biorą się w tym niedużym, krępym piłkarzu takie niespożyte zasoby sił"? Wszyscy bezstronni obserwatorzy widowisk piłkarskich w Polsce zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że Wisła bez Gracza nie byłaby zdolna do takich wyników, jakie w tegorocznym sezonie osiągnęła.

Gracz jest „spiritus movens" drużyny. Nic bez jego udziału w drużynie (na boisku) się nie dzieje. Dysponując dobrą jak na polskie stosunki kondycją fizyczną, poprawnym opanowaniem piłki nienaganną grą głową, doskonałym zrozumieniem sensu gry napastnika, oraz przejawiając skłonności do gry według pewnego systemu, może sobie Gracz pozwolić na role motora drużyny. Gdyby jeszcze równolegle do tych wielu jego zalet sportowo-technicznych szedł rozwój wartości osobistych, a zwłaszcza gdyby jego stosunek do sędziów, graczy przeciwnej drużyny i czasem publiczności był przyjemniejszy, to Gracz stałby się łatwo ulubieńcem tak czynnych jak nieczynnych sportowców. Nie wiele na to trzeba, tylko trochę opanowania...

Jurowicz, zapowiadający się na wielkiej klasy bramkarza, nie potwierdził jakoś tych o nim sądów. Występy jego w reprezentacji wpłynęły w znacznym stopniu na obniżenie jego noty jako bramkarza. W drużynie klubowej był znacznie lepszy niż na występach zagranicznych. Warunki na dobrego bramkarza posiada wszystkie. — Szwankuje nieco refleks, którego wolny na ogół przebieg spowodowany jest pewnymi zahamowaniami nerwowymi. I to powoduje możliwość załamywania się w czasie zawodów.

Flanek był obrońcą dla drużyny własnej dobrym. Poważnym jego błędem jest nieumiejętność posługiwania się jednakowo dobrze obiema nogami. Wapiennik II fizycznie mało wytrzymały.

Giergiel w tym sezonie grał znacznie poniżej formy. Dobrym w drużynie był na środku napadu Kohut, który obok Gracza posiada na swym koncie największą liczbę strzelonych bramek. Niezwykle mile rozczarował Artur, który bez specjalnego rozgłosu i rzucania się w oczy wywiązywał się ze swych obowiązków bardzo dobrze. Błyszczał od czasu do czasu doskonałą techniką, wychodził umiejętnie na pozycję, znakomicie wyrabiał swoim współpartnerom pozycje do strzału i sam nieźle strzelał. Swoim prawdziwie sportowym zachowaniem się sprawiał jak najlepsze wrażenie.

Przez drużynę Wisły przewinęli się w minionym sezonie oprócz wyżej wymienionych następujący gracze: Kubik, Filek I, Smolarek, Wapiennik I, Łyko, Jackowski, Cisowski, Filek II, Snopkowski.

Są oni kontynuatorami sławy Wisły.

STEFAN KISIELIŃSKI

KRĘTE DROGI PIŁKARSTWA JAROSŁAWSKIECO

JAROSŁAW. Czołowy klub sportowy południowo-wschodniej Polski JKS (Jarosław) zamknął tegoroczny sezon piłkarski niezwykle dodatnim bilansem. Zdobył w tym roku mistrzostwo Aufon. Podokręgu Przemyskiego na r. 1947, oraz zbudował wielki własny stadion sportowy w Jarosławiu, przyczyniając się swą usilną pracą do umasowienia i udostępnienia sportu najszerszym zastępom młodzieży w tej części kraju.

Długim szeregiem odniesionych zwycięstw nad A-kl. — klubami niemal wszystkich sąsiednich miast potwierdził JKS swą wysoką klasę, pokonując kolejno: mistrza okręgu rzeszowskiego Legię (Krosno) 3 krotnie 1:0, 2:1 i 5:1, Błyskawicę (Przemyśl) 10:0, Naftę (Krosno) 3:2 Polonie (Przemyśl) w decydującym meczu o mistrzostwo okręgu na neutralnym gruncie w Rzeszowie 5:2, mistrza klasy A okr. krakowskiego Tarnovię (Tarnów) 4:2, mistrza okr. kieleckiego Partyzanta (Kielce) 4:2, reprezentację wszystkich klubów Jarosławia 2:1 i i 10:1, Hutę (Stalowa Wola) 2:0, remisując mistrzem Rzeszowa Resovia 3:3 i tegorocznym pretendentem do ekstraklasy polskiej Czuwajem (Przemyśl) 2:2.

Jeśli do wyników tych dodać zdecydowane zwycięstwo złożonej w 80 proc. z zawodników JKS-u reprezentacji Jarosławia nad reprezentacją Przemyśla 4:1 i zdobycie przez Jarosław pucharu, śp. dr. Świetnickiego, to prawdziwy obraz stosunku sił w piłkarstwie Małopolski Wschodniej ukaże się we właściwym świetle.

Na przeszło 25 sukcesów przypada b. znikomy procent niepowodzeń spowodowanych jednak w głównej mierze **bezprzykładną kampanią, prowadzoną przeciw JKS-owi przez fanatyków klubowych z niektórych sąsiednich miasteczek, a uwieńczoną po szeregu intryg i mistyfikacji — zupełnym rozbiciem i zdekompletowaniem I-szej drużyny JKS-u przez doprowadzenie do „dyswalifikacji" czołowych zawodników, a w końcu przez unieważnienie wszystkich zwycięstw, odniesionych przez JKS w rozpoczętej przez ten klub zwycięsko pierwszej serii rozgrywek o wejście do ekstraklasy polskiej.**

To bezprzykładne zrujnowanie przez „zielony stolik" całego dorobku JKS-u w bież. sezonie, tj. niemal pewnych szans na wejście do ekstraklasy, uzyskanych przez kolejne zwycięstwa pod rząd nad Polonią, Tarnovią, Legią i Partyzantem, uniemożliwiło JKS-owi tak zasłużony awans do „ligi", a

Dzieje tej „dyskwalifikacji" rzucają jaskrawe światło na jej tło, nie tylko dlatego, że rzekome wykroczenie zdyskwalifikowanych zawodników usiłowano ukazać dopiero, gdy minęło... 6 lat od chwili „czynu", ale także dlatego, że zawieszenie nastąpiło ściśle na czas rozgrywek o wejście do ekstraklasy, oraz jesiennego półfinału mistrzostw okręgu przemyskiego, a gdy tylko te minęły, zawieszonych na... 5 lat zawodników JKS-u „odwieszono".

W tej atmosferze — JKS osiągnął mimo zdekompletowania drużyny — piękne wyniki, wymienione na wstępie, a na zbudowanym ogromnym wysiłkiem stadionie rozwinął pracę usilną i wytrwałą, godną prawdziwego uznania.

U progu sezonu zimowego wznowiła pracę sekcja bokserska JKS-u organizując „pierwszy krok bokserski" i walki pokazowe w salach własnych, gdzie wre praca treningowa, dysponująca nowoczesnym sprzętem sportowym.

Pracują też sekcje gimnastyczna kobieca i męska, odbywa się sucha zaprawa piłkarzy i sekcji piłki ręcznej. Powstała w tym roku sekcja motocyklowa, której zawodnicy odnieśli już pierwsze sukcesy na odbytym jesienią międzymiastowym raidzie motocyklowym w Jarosławiu. Nadto klub przystąpił do zorganizowania sekcji hokeja na lodzie. Pracuje wydział imprezowy i koło artystyczne.

Spośród reszty klubów Jarosławia (Rzem. KS., Kolej. KS Ruch, Harcerski KS Czuwaj i WKS Pa) wyróżnił się w bież. sezonie Rzem. KS, który prócz bardzo silnej sekcji motocyklowej (ok. 60 maszyn i szereg zwycięstw w czasie raidu) odniósł liczne sukcesy piłkarskie, remisując m. in mecze z Polonią przemyską 2:2, Wieczystą (Kraków) 2:2 i Cukrownią (Przeworsk) 1:1.

Sport jarosławski usilną pracą zdobywa sobie przodujące miejsca w południowo-wschodniej Polsce!

M. GROT

TABELA J. PRUTKOWSKIEGO
KTO ZGADNIE?

Ponieważ spotykamy się z coraz większym rozwydrzeniem i chuligaństwem na boiskach sportowych proponujemy nowy konkurs — totalizator „Kto zgadnie?"

Trzeba tylko odgadnąć 12 rezultatów wpisując krzyżyk w odpowiednią kratkę Podajemy tabelkę przykładową.

Niedziela 30 listopada 1947 r.	wtargnięcie publiczności na boisko	mordobicie	pobicie sędziego	obrażenie moralne	obrażenie cielesne
AKS — RKU	+	+			+
Dom Kultury(?) Ząbkowice — Jedność Myszków	+	+	+	+	+
Zryw (Łódź) — IKP				+	
AKS — Wisła		+			
Ligocianka — Ruch	+	+			+
Pogoń (Imielin) — RKS (Borki)			+	+	
Ruch (Krasowy) — Polonia (Piekary)	+	+			+
Żyrardowianka — Ursus				+	
JKS — Polonia (Przemyśl)		+		+	

Jak zatym widzimy Konkurs jest bardzo łatwy; poprostu w odpowiednią kratkę wstawimy krzyżyk.

A może lepiej postawić krzyżyk na niektóre boiska, a niektórych notorycznych awanturników wstawić za kratki, zwłaszcza, że są oni naogół zawsze wstawieni.

MISTRZEM Warszawy W BOKSIE RADOMIAK

RADOMIAK — GROCHÓW 10:6

Warszawa (tel. wł.) W sobotę rozegrany został w Warszawie decydujący o drużynowym mistrzostwie WOZB mecz pięściarski pomiędzy zespołami Radomiaka i Grochowa. Zasłużone zwycięstwo odnieśli goście z Radomia, którzy prowadząc po pierwszych trzech walkach już 6:0 rozstrzygnęli ostatecznie spotkanie na swoja korzyść w stosunku — 10:6.

Radomiak zapewnił sobie tym samym pierwsze miejsce w rozgrywkach i zdobył tytuł mistrza bokserskiego WOZB.

Wszystkie walki stały na niezłym poziomie i dostarczyły zebranej w liczbie około 1500 osób widowni sporo emocji. Najpiękniejszym spotkaniem był pojedynek „odwiecznych" rywali Sobkowiaka z Czortkiem.

Wyniki techniczne walk z uwzględnieniem zawodników Radomiaka na pierwszym miejscu przedstawiają się następująco:

W **wadze muszej** Przybytniewski wygrał z Patora przez dyskwalifikację tego ostatniego w III rundzie. Patora walczył bardzo nieczysto używając często zapaśniczych chwytów.

W **wadze koguciej** po ładnej walce Sieradzan pokonał na pkt. Szatkowskiego.

W **piórkowej** Czortek i Sobkowiak dali pokaz boksu, prowadzonego może nieco w zwolnionym tempie, jednak stojącego na wysokim poziomie technicznym. — Zasłużone zwycięstwo odniósł Czortek.

W **lekkiej** Kosiński przegrał z Komudą, który zdobył pierwsze punkty dla Grochowa.

W **półśredniej** Wasiak po ciekawym przebiegu spotkania odniósł zwycięstwo nad Tomczyńskim.

W **średniej** Gniewosz już w pierwszym starciu poddał się Kolczyńskiemu.

W **półciężkiej** Krok przegrał przez dyskwalifikację w III r. do Archackiego.

Wreszcie w ostatnim spotkaniu dnia, **w wadze ciężkiej** Kotkowski znokautował w pierwszym starciu Woźniaka.

W ringu sędziował p. Lisowski, na punkty pp. Prendowski, Lewicki i Rosiński.

ZGADNIJ KTO WYGRA?
12 SPOTKAŃ - ZAGADEK

GRAJĄ:
WARSZAWA, KRAKÓW, ŚLĄSK, POZNAŃ, ŁÓDŹ, ZAGŁĘBIE, RYBNIK I ŚLĄSK OPOLSKI

Dziś umieszczamy 5 kupon stałego konkursu „Zgadnij kto wygra". — Konkurs organizuje Polski Komitet Olimpijski. Dochód na Fundusz Olimpijski.

REGULAMIN KONKURSU:

Mecz zapaśniczy, spotkania piłkarskie i Ligi Koszykowej odbywające się w niedzielę, dnia 30 listopada br. są przedmiotem konkursu „ZGADNIJ KTO WYGRA"

1. W umieszczonym poniżej kuponie powinieneś podać przewidywany przez ciebie wynik wszystkich 12 spotkań.
2. Na pierwszym miejscu figurują drużyny, na których boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewidujesz, że wygra drużyna figurująca na pierwszym miejscu, oznacz w kolumnie „A" ten wynik cyfrą „1", jeżeli zaś przewidujesz — remis — to oznacz ten wynik cyfrą „x". Cyfrą zaś „2" oznacz wygraną drużyny przeciwnej (w spotkaniach Ligi Koszykowej nie ma remisów).
   Cyfry „1", „x", „2" umieszczaj w odpowiedniej rubryce.
3. Do twojej dyspozycji są trzy kolumny A, B, C — każdą z nich możesz wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników.
   Za każdą wypełnioną kolumnę musisz wykupić jeden znaczek olimpijski za 30.— zł.
4. Następnie wpisz czytelnie w odpowiedniej rubryce swoje nazwisko i adres.
5. Wypełniony kupon złóż do czwartku dnia 27 listopada do godziny 17-tej w jednej z poniżej podanych firm (kuponów pocztą przesyłać nie wolno).
6. Składając kupon powinieneś wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich zależnie od ilości wypełnionych kolumn. Znaczki te przechowaj, gdyż są one dowodem złożenia kuponu oraz podstawą do odbioru nagrody.
7. Po niedzielnych zawodach sprawdź wyniki (publikowane one będą w naszym dzienniku). Jeżeli zgadłeś 12 względnie 11 wyników, zgłoś się do firmy, w której złożyłeś kupon do środy 3 grudnia godziny 14-tej, podając swoje nazwisko, imię i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia ani reklamacje.
8. We czwartek, dnia 4 grudnia opublikujemy wysokość nagród nieżnych oraz podamy numery kuponów, które zdobyły nagrody. Nagrody przesyłane będą za pośrednictwem PKO.

KONKURS »Zgadnij kto wygra«
KUPON Nr 5

Niedziela 30 listopada 1947 r.	KOLUMNA „A"			KOLUMNA „B"			KOLUMNA „C"		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1. Polska — Czechosłowacja (mecz zapaśniczy)									
2. Warta — Wisła									
3. Lechia (Gdańsk) — Legia (Warszawa)									
4. Tarnovia — Widzew (Łódź)									
5. Baildon (Katowice) — Siemianowiczanka									
6. Pogoń (Kat.) — B.B.T.S, (Biels.)									
7. Śląsk (Tar. Góry) — Huta Pokój									
8. P.TC. (Pabianice) — TUR (Tomaszów)									
9. Y.M.C.A. — TUR Łódź L. Koszykowa									
10. Wisła — AZS. Kraków — L. Koszykowa									
11. Warta — KKS. Poznań L. Kosz.									
12. Znicz — AZS. Warszawa — L. Koszykowa									
	20 zł.			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ____________ adres ____________

Nr kuponu ________ sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł ________

Kupon wyciąć

Adresy firm przyjmujących kupony:

KATOWICE: Firma „Sport" ul. 3-go Maja 21.
BYTOM: Jan Boczaj, ul. Dworcowa 28.
SOSNOWIEC: Firma „Bata" ul. 3-go Maja 9.
RYBNIK: „Hotel Polski" ul. 9 Maja 2, wł. W Myśliwiec.
CHORZÓW: Firma Jan Dinges ul. Wolność 9.
ZABRZE: ul. Gen. Świerczewskiego 6, F-ma „Start" wł. Dynowski R.

WARSZAWA:
Kolektura „Impet" al. Sikorskiego 18.
Kolektura „Aljot" J. Horodyska, ul. Puławska 20.
Kolektura M. Podczerwińska, Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
Kolektura St. Łukawska, ul. Słupecka 2, róg Grójeckiej
Firma Z. Chudzicki, Saska Kępa, ul. Francuska 41
Firma Wiśnicki i Ruszczewska, Praga, Targowa 56.
Firma „Werbiana" ul. Piusa 39 róg Lwowskiej.
8. Kolektura Maliszewski, Targówek, ul. Białołęcka
9. Agentura ogłoszeń „Wiedza", Marszałkowska 1.
KRAKÓW: Spółdzielnia „Sport" Rynek Główny 6.
Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 30.
Firma „Ton" T. Zawojski, ul. Św. Tomasza 26.
RADOM: Firma R. Staniszewski, ul. Żeromskiego 2.
ŁÓDŹ: Biuro Reklam „Wiedza" ul. Piotrkowska 70.
Firma „Start" ul. Piotrkowska 124.
Księgarnia „Wiedza", ul. Piotrkowska 45.
POZNAŃ: Firma Radulski i Bardziński, ul. Fredry 13.
Poznańska Filatelia, ul. Armii Czerwonej 2.
Firma „Fotoprace" ul. Marszałka Focha 51.
Drogeria „Bałtycka" ul. Dąbrowskiego 14/16.
Firma Mikołajewska — Sobecki, ul. Daszyńskiego 82.
SIEDLCE: Firma „Adachna", ul. Świętojańska 3A.

ŁKS ZWYCIĘŻYŁ w BYDGOSZCZY
ZJEDNOCZENIE 11:5

BYDGOSZCZ (tel. wł.) W Bydgoszczy rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz bokserski pomiędzy zespołem mistrza Polski — Łódzkim KS. a najlepszą drużyną Pomorza Zjednoczonymi. Było to rewanżowe spotkanie tych zespołów (w Łodzi ŁKS zremisował ze Zjednoczonymi 8:8).

Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Walka w wadze ciężkiej nie odbyła się, natomiast rozegrano dwa spotkania w wadze muszej.

Wyniki techniczne z uwzględnieniem bokserów ŁKS-u na pierwszym miejscu przedstawiają się następująco:

W pierwszej **wadze muszej** Różycki uległ nieznacznie na pkt. Czajkowskiemu. W drugim spotkaniu tej samej wagi Kamiński, walcząc b. ładnie z półdystansu pokonał Borowicza.

W koguciej Stasiak zremisował niespodziewanie z nadzieją boksu polskiego Krużą.

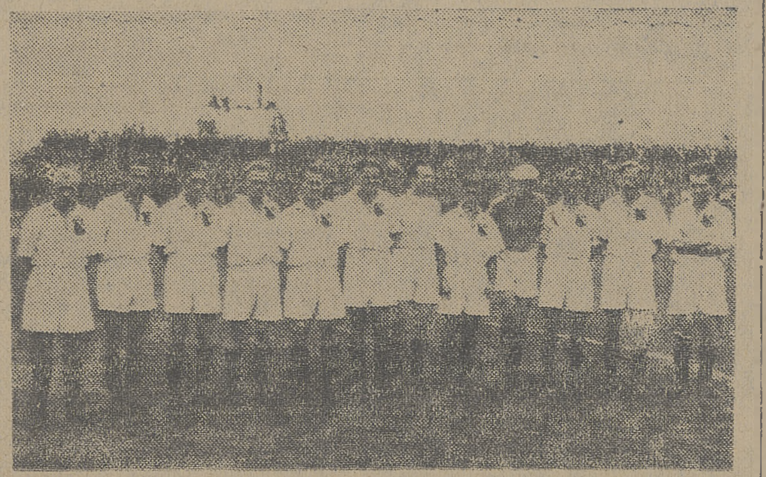
W **piórkowej** Marcinkowski pewnie zwyciężył Borowskiego.

W lekkiej Bonikowski walczył z Leczkowskim na remis.

W **wadze półśredniej** doszło do pojedynku pomiędzy Olejnikiem a Wiklińskim. Spotkanie to zostało w trzeciej rundzie przerwane na skutek kontuzji boksera Zjednoczonych. Na podstawie kart punktowych ogłoszono wynik remisowy.

W **wadze średniej** Pisarski pokonał przez t.k.o. w III-im starciu Sosnowskiego.

Wreszcie w **wadze półciężkiej** Zylis wygrał przez poddanie się Mojszesowicza.



Warszawska Legia, która obok Ruchu okazała się najlepszą drużyną w klasie A i zasłużenie zdobyła awans do ekstraklasy.

WARTA-HCP 11:5

Poznań (tel. wł.) W piątek rozegrany został w Poznaniu mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Poznańskiego OZB pomiędzy zespołem Warty a HCP. „Zieloni", mimo że do spotkania powyższego wystąpili bez Szymury, Klimeckiego i Adamskiego wygrali lekko w stosunku 11:5.

Suche wyniki walk brzmią następująco (bokserzy Warty na pierwszym miejscu):

waga musza — Liedtke pokonał Kiliana, **waga kogucia** — Strogał uległ na punkty Miodowiczowi, **waga piórkowa** — Sobkowiak pokonał Stefańskiego, **waga lekka** — Stawowski zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika, **waga półśrednia** — Jarecki wypunktował Kaczmarka, **waga średnia** — Sobczak wysoko na pkt. wygrał z Borowiczem, **waga półciężka** — Franek nie rozstrzygnął walki z Ratyńskim, **waga ciężka** — Dankowski wskutek niedowagi przegrał do Cwojdzińskiego.

MISTRZOSTWA POZNAŃSKIEJ KL. A ZAKOŃCZONE

Poznań. Rozgrywki o mistrzostwo w obu grupach klasy A poznańskiego okręgu zakończone zostały w niedzielę meczem KKS I B — Dąb.

Walki w grupie pierwszej zostały wszystkie ukończone. W grupie drugiej pozostało do rozegrania pięć spotkań z KKS I B, który rozpoczął serię swych rozgrywek w terminie znacznie opóźnionym oraz mecz Dąb — Unia (Szwarzędz). Mecz ten musiano przesunąć ze względu na zalecenie władz zdrowia na termin późniejszy.

Po ostatnich spotkaniach, w których HCP niespodziewanie pokonał drużynę Sanu — Poznań 2:1 (1:0) oraz KKSIB jedenastkę Lubońskiego Klubu Sportowego również 2:1 (1:1) — tabele w poszczególnych grupach wyglądają następująco:

1) Ostrovia	15 pkt.	44:18
2) San	12 pkt.	32:19
3) Admira	12 pkt.	13:10
4) HCP	9 pkt.	16:16
5) Warta I b	9 pkt.	20:29
6) OMTUR-Kalisz	8 pkt.	19:19
7) Zjedn.-Poznań	8 pkt.	22:24
8) Polonia Jarocin	7 pkt.	16:23
9) Prosna Wierusz.	6 pkt.	15:27
10) Szamotulski KS.	4 pkt.	17:29

W grupie drugiej

1) Luboński KS	11	9	26:12
2) Prosna Kalisz	11	8	17:12
3) Polonia Leszno	11	8	25:16
4) KKS-Rawicz	9	8	26:21
5) Dąb	8	7	24:16
6) Zjedn. Kępno	8	8	20:21
7) KKS i b-Poznań	6	3	11:6
8) Stella Zabikowa	3	9	23:46
9) Unia Swarzędz	2	7	9:33

DĄB — KKS I B POZNAŃ 3:0 (0:0)

Poznań. W ramach rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie POZPN kl. A odbyło się ostatnie w bieżącym roku spotkanie pomiędzy Dębem Poznań i KKS IB Poznań. Mecz po na ogół wyrównanej grze zakończył się zwycięstwem Dębu w stosunku 3:0 (0:0). Napastnicy Dębu skuteczniej wykorzystali sytuacje podbramkowe.

NASZE TYPY

Niedziela 30 listopada 1947 r.	KOLUMNA „A"			KOLUMNA „B"			KOLUMNA „C"		
	1	x	2	1	x	2		x	2
1. Polska — Czechosłowacja (mecz zapaśniczy).			2			2			2
2. Warta — Wisła			2		x		1	x	
3. Lechia (Gdańsk) — Legia (Warszawa)			2			2		x	2
4. Tarnovia — Widzew (Łódź)	1				x		1	x	
5. Baildon (Katowice) — Siemianowiczanka	1			1			1		
6. Pogoń (Katowice) — BBTS (Bielsko)	1			1				x	2
7. Śląsk (Tarnowskie Góry) — Huta Pokój			2			2	1		
8. PTC (Pabianice) — TUR (Tomaszów)	1			1			1	x	
9. YMCA — TUR (Łódź) L. Koszykowa	1			1			1		
10. Wisła — AZS (Kraków) L. Koszykowa	1			1					2
11. Warta — KKS (Poznań) L. Koszykowa			2			2	1		
12. Znicz — AZS (Warszawa) L. Koszykowa			2			2			2

W. DĄBEK
PREZES K. S. POLONIA BYTOM
„Wielki problem"
POLONIA CZY KKS POZNAŃ

Polonia Bytom czy KKS Poznań w lidze... oto pytanie, które od szeregu miesięcy stawia sobie dosłownie cały światek sportowy Polski.

Odpowiedzi niestety znaleźć nie możemy. PZPN mimo prowadzenia żmudnych dochodzeń nie rozwiązał jeszcze tej „zagadki".

W tej chwili losy Polonii bytomskiej ważą się w PZPN, ale nie wiemy czy zwycięstwa bytomiaków na boiskach przypieczętowane zostaną decyzją WG i D.

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że rozchodzi się tu o mecz Polonia Świdnica — KKS Poznań w Poznaniu i... jego wynik. Mecz odbył się 6. 7. br. wygrała go Polonia 4:2 a rezultat został przez WG i D PZPN zweryfikowany w dniu 8. 8.

Kolejarze jednak nie zrezygnowali z możliwości zmiany tego faktu. Posypały się protesty, przesyłanie „materiałów dowodowych" i... plotki.

Po nieudanych próbach „wyciśnięcia" czegoś z Polonii bytomskiej KKS poszedł na innego rodzaju kombinacje na przykład przyjęcia tzw. libacje, spotkania, zeznania kibiców, zeznania zawodników, zeznania zainteresowanych i niezainteresowanych, zeznania żony sędziego meczu, zeznania „neutralnych, sprawiedliwych" i jeszcze cały szereg innych rzeczy.

Nic dziwnego, że PZPN nie był w stanie do tej pory rozwikłać zagadnienia, i nie ma się czemu dziwić. Ciągle napływający materiał uniemożliwia PZPN-owi zajęcie stanowiska zwłaszcza z uwagi na ciągłe sprzeczności w materiale dowodowym dostarczanym przez KKS.

Okazuje się, że nasze najwyższe władze piłkarskie są fortecą skutecznie opierającą się próbom insynuacji, czy też narzucenia czyjejś woli.

Operuje się w dyskusji na temat Polonia czy KKS różnymi argumentami.

JEŻELI CHODZI O MOMENT SPORTOWY TO POLONIA BYTOMSKA WYKAZAŁA, ŻE JEST ZESPOŁEM LEPSZYM OD KOLEJARZY.

Nie sposób pominąć faktu, że bytomiacy mają chlubne tradycje w sporcie polskim. Kiedy w marcu 1945 r. garstka sportowców zza Buga zawędrowała do Bytomia powstał tam właśnie pierwszy klub na Ziemiach Odzyskanych — POLONIA BYTOM.

LUDZIE CI WŁOŻYLI KOLOSALNY WYSIŁEK W ORGANIZACJĘ KLUBU. Mimo ciężkich warunków finansowych i komunikacyjnych drużyna bytomska — **DRUŻYNA REPATRIANTÓW** brała udział w najrozmaitszych imprezach sportowych w najodleglejszych zakątkach zachodniej Polski. Spełniła ona obok pracy sportowej, rolę czynnika polityczno-społecznego, dając tym samym świadectwo swego patriotyzmu.

Dziś drużyna Poloni bytomskiej po trudnych i nieraz heroicznych zmaganiach na boiskach sportowych przeszła zwycięsko przez silny szereg drużyn walczących, tak się stało, że jako jedyny klub na Ziemiach Odzyskanych wypracowała sobie niezaprzeczalne prawo należenia do ligi państwowej.

PODKREŚLAMY PRZY OKAZJI, ŻE DRUŻYNA BYTOMIAKÓW JEST DRUŻYNĄ LUDZI PRACY I ZASŁUŻYŁA SOBIE, ABY STANĄŁ W JEJ OBRONIE ŚWIAT PRACY, BRONIĄC TEGO CO UCZCIWIE ZDOBYŁA ONA NA BOISKU.

Kończąc też, chcemy rozwiązać zagadkę i dać odpowiedź na tytułowe pytanie: **POLONIA BYTOM DRUŻYNĄ LIGOWĄ.** Zwycięstwo swoje zadokumentowała niezbicie, na boiskach w rozgrywkach o wejście do ligi wobec kilkuset tysięcy widzów, a przede wszystkim wobec przedstawicieli **WŁADZ PAŃSTWOWYCH I SPORTOWYCH.**

Wysoki poziom piłkarski podkreśliła Polonia nawet w meczach towarzyskich, gdzie i obecny kandydat na mistrza Polski Warta zszedł z boiska pokonany.

Jest rzeczą pewną i niewątpliwą, że kilku niezadowolonych nie potrafi wpłynąć na decyzję PZPN-u tym bardziej, że bramki nie da się ustawić na biurku dla rozegrania meczu i zdobycia punktów. Bramki zdobywać i goale strzelać trzeba na zielonej murawie.

W. DĄBEK

DWIE wysokie wygrane w KONKURSIE „Zgadnij kto wygra"?

Warszawa. Jury konkursu PKO pt. „Zgadnij kto wygra" komunikuje, że dokonano trzeciej z kolei selekcji kuponów dla ustalenia zwycięzców w totalizatorze sportowym.

Po sprawdzeniu 18 kuponów, zgłoszonych jako dobre, okazało się, że żaden uczestnik konkursu nie odgadł trafnie 11 wyników, a tylko dwóch przewidziało rezultaty 10 spotkań.

Ponieważ 40 proc. od wpływu netto ze sprzedaży znaczków olimpijskich przeznaczono na nagrody, czyli 132.832 zł, sumę tę rozdzielono pomiędzy dwóch szczęśliwców, którymi są:

Bujakowski Jerzy, Warszawa kupon nr. F 106.

Wasilewski Kazimierz, Łódź kupon nr. Ł 3/3 114.

Otrzymują oni po 66.416 zł. — Pieniądze prześle PKOL pocztą.

Sensacyjna porażka Vany

Londyn. Ostatni dzień rozgrywek w tenisie stołowym o mistrzostwo Anglii przyniosł następujące wyniki:

W finale gry pojedyńczej mężczyzn obecny mistrz świata — Vana (Czechosłowacja) uległ niespodziewanie Bergmanowi (Anglia) 1:3 (21:17, 10:21, 19:21, 11:21). Bergmann jest Polakiem z pochodzenia, naturalizowanym w Anglii.

Mistrzostwo w grze pojedyńczej kobiet zdobyła węgierska Farkas — mistrzyni świata w tej konkurencji — wygrywając z najlepszą zawodniczką angielską — Verą Dace 3:2 (21:16, 21:17, 17:21, 16:21, 21:14).

KATASTROFALNA SYTUACJA W NASZYM PŁYWACTWIE

ZESTAWIAJĄC kiedyś w redakcji tabelę 10-ciu najlepszych wyników pływackich w Polsce, usłyszałem uszczypliwą uwagę red. Prutkowskiego — (tego od wyrównania flaków): „Tabela 10-ciu najlepszych wyników pływackich"? Dlaczego nie trzech? — Przy obecnym poziomie naszego pływactwa byłoby to wystarczające

Oburzyłem się wtedy.

Dzisiaj, gdy zestawiam pierwszą w tym sezonie zimowym listę najlepszych naszych pływaków, z rumieńcem przypominam sobie słowa kol. Prutkowskiego. Gdybym je dzisiaj usłyszał, nie mógłbym w żaden sposób wystąpić w obronie naszych działaczy sportowych pływactwa ani też zawodników. Wyniki są wprost katastrofalne w porównaniu z wynikami z lata.

Powie ktoś, że sezon dopiero się rozpoczął, że jeszcze nie wszyscy startowali itd. — Owszem, wszyscy zawodnicy jeszcze nie startowali, ale startował Marchlewski i zawodnicy Piasta, ale kto jest temu winien?

Sezon jest już dawno w pełni. Pływamy już drugi miesiąc w hali i gdybyśmy to odnieść do lata znajdowalibyśmy się w najwyższym nasileniu imprez pływackich (lipiec). Tymczasem wszyscy awansowani zawodnicy, którzy brali udział w zawodach w hali krytej wykazali ogólnie gorszy niż w lecie ubiegłym.

Ale prawdziwy wszystkie konkurencje po kolei:

W CRAWLU Ramola prowadzi na 100 i 200 m. oraz czym wynik jego w konkurencji pierwszej jest znacznie lepszy od wyniku na 200 m. Jest to również jego rekord życiowy, a najlepszy wynik pływacki w Polsce uzyskany na prawidłowym basenie.

Pocieszające są wyniki zawodników młodszych: Jakubowskiego, Kałuży i Gadzikiewicza. Jakubowskiemu przepowiedzieliśmy w omówieniu końcowym sezonu letniego znaczną poprawę wyników i stałą lokatę w tabeli 10-ciu. Cieszymy się, że nas nie zawiódł. Gadzikiewicz i Kałuża nie byli nigdy sprinterami, wyniki ich więc uważać należy za dobre. Pewien postęp nie duży zresztą notujemy u Karpińskiego. Dzień popłynął b. słabo, liczymy jednak na jego rychłą poprawę.

Na 200 m znajdujemy tylko jedną pocieszającą pozycję: drugą lokatę czternastoletniego Procela z katowickiej Pogoni. Wynik 2.40,0 klasyfikuje go do czołówki naszych pływaków. Zawodnik ten posiada duży talent i dużą dozę pewności siebie. (Trochę za dużo jak na jego 14 lat)

W STYLU KLASYCZNYM startowało stosunkowo najwięcej zawodników, niestety jednak i tu trudno coś dodatniego o wynikach powiedzieć. Marek, który pływał w lecie 1.21,0 min. obecnie wcale się nie zakwalifikował nawet na 10-te miejsce. To samo powiedzieć można o byłym wicemistrzu Polski Brzozowskim i wielu innych.

Nie zawiedli: tutaj: Żmidziński, który jest leaderem na 100 m. Szołtysek, który wprawdzie na 100 m jeszcze nie startował, ale prowadzi na 200 m oraz młody Brzęczek, który wynikiem 3.08,7 znajduje się przed takimi starymi wygami jak Kwiatek, Jarecki i Kiecka.

Sytuacja wśród WZNAKOWCÓW jest niemniej „bolesna". Zemyr ustanowił najlepszy powojenny wynik (brawo!) Wąs uzyskał wcale dobry wynik gorszy jednak od zeszłorocznego o półtorej sekundy — oraz dobrze się spisał Jabłoński z Warszawy lokując się na trzecim miejscu. Ale to wszystko! O reszcie, za wyjątkiem Zająca z Ostrowca, nie można nic dodatniego powiedzieć (Zająca wyłączamy, dlatego, że czas swój uzyskał bez treningu, ponieważ nie ma do dyspozycji hali krytej).

Sztafet nie będziemy omawiali — wyniki są jeszcze zbyt słabe.

W STYLU DOWOLNYM PAŃ prowadzi Bemówna z wynikiem poniżej 1.30,0 min. Mistrzyni Polski hali krytej Madejówna pływa o blisko 10 sekund(!) gorzej niż w roku ubiegłym. Królikowa nie może osiągnąć swej dawnej formy, a nowych nazwisk nie widać. Żurkówna (jedyne nowe nazwisko w tabeli) pływa już zbyt długo, aby się nad jej (słabym zresztą) wynikiem wiele rozwodzić.

W „b" — CRAWLU pań na pierwsze miejsce wysunęła się niespodziewanie Wojewodziczówna, nie można jednak powiedzieć, aby zawdzięczała to dobremu wynikowi.

Dobrze spisały się w stylu klasycznym Janasówna i Blchmówna. Pierwsza uzyskała b. dobry wynik, chociaż nie posiada do swej dyspozycji basenu krytego, drugiej zaś postęp jest niewielki w porównaniu z poziomem naszych przedwojennych rekordzistek Kelenbarówny i Janasówny.

P. S. W dzisiejszej naszej liście jest szereg pozycji niewypełnionych!

Powodem nieumieszczenia w wielu wypadkach całej 10-tki zawodników czy zawodniczek są b. słabe rezultaty 10-tych, 9-tych a nawet 8-mych. „Sport" jest czytywany również i zagranicą, która mogłaby sobie wyrobić fałszywy obraz o stanie naszego pływactwa.

JAN NOGAJ

O puchar Marszałka Tito

PO ZAKOŃCZENIU rozgrywek jesiennych o mistrzostwo ligi jugosłowiańskiej rozpoczęły się w Jugosławii spotkania o puchar Marszałka TITO.

W pierwszą niedzielę walczyło ponad 300 klubów. Pierwsza i druga liga jugosłowiańska przyłączyły się do rozgrywek dopiero w końcowej ich fazie. Po ostatniej niedzieli o puchar Marszałka TITO walczy jeszcze tylko 8 drużyn. Niespodziankami były porażka Dynama Zagrzeb, które na własnym boisku przegrało z Sarajewem 0:1, oraz wyeliminowanie Hajduka ze Splitu który pokonany został w Suboticy 3:2.

DERBY ŁODZI
ŁKS - WIDZEW
WYGRAŁ ŁKS 3:1 (0:0)

Łódź, (tel. wł.) Łódzkie „derby piłkarskie", rozegrane w ub. niedzielę na stadionie ŁKS-u pomiędzy gospodarzami a Widzewem wywołały mimo fatalnej pogody duże zainteresowanie i zgromadziły ponad 3 tys. widzów.

Rozmokłe boisko i padający przez cały czas deszcz nie osłabiły temperamentów piłkarzy, tak, że spotkanie było bardzo ciekawe i emocjonujące.

Widzew zagrał niezwykle ambitnie i ofiarnie i zdołał do przerwy utrzymać wynik bezbramkowy, zaś w 15 min. po pauzie uzyskać przez Cichockiego prowadzenie. Wyrównującą dla ŁKS-u bramkę uzyskał w 25 min. Łącz, prowadzenie zdobył w 2 min. później Janeczek z podania Hogendorfa.

Ostateczny wynik spotkania na 3:1 ustalił w 30 min. Hogendorf.

W drużynie zwycięzców na pierwszy plan wybił się Baran, który oddał cały szereg wspaniałych, dalekich strzałów na bramkę Widzewa, które jednak trafiały w poprzeczkę. Oprócz Barana dobrze wypadł — jak zwykle zresztą — Hogendorf.

W zespole Widzewa na wyróżnienie zasłużyli bramkarz Uptas i śr. napastnik Cichocki.

Sędziował dobrze p. Romanowski.

KRAKÓW — ŁÓDŹ 6:3 W PING-PONGU

Łódź, (tel. wł.) Z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego rozegrany został międzyokręgowy mecz ping-pongowy Kraków—Łódź. Krakowianie, mimo, że wystąpili bez mistrza Polski Blondera, odnieśli zwycięstwo, bijąc łodzian 6:3.

Punkty dla Krakowa zdobyli: Ziemba 1, Dobosz po 3. Dla Łodzi po 1 pkt. uzyskali: Grzelczyk, Wiktorowski i Krzysik.

JUBILEUSZ ŁOZKol.

Łódź, (tel. wł.) Łódzki Okr. Zw. Kolarski obchodził w niedzielę 15-lecie swego istnienia. Na uroczystość przybył m. in. prezes PZK Gołębiowski, który wręczył jubilatom piękną plakietę z godłem Państwa na tle ruin Warszawy.

Małe „DERBY" Krakowa
CRACOVIA-GARBARNIA 4:1

Kraków (tel. wł.) Towarzyskie spotkanie między Cracovią a Garbarnią, rozegrane na boisku Cracovii zakończyło się zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:1 (2:0).

Obydwie drużyny wystąpiły do tych jesiennych zawodów o mistrzostwo Krakowa w swoich najsilniejszych składach.

Cracovia wystąpiła z Rybickim w bramce, w linii pomocy braćmi Jabłońskimi i Parpan. Debiutantem w ataku który zastąpił po 5 min. gry kontuzjowanego Różankowskiego był Majeran.

Również Garbarnia wystąpiła w ataku z nowym nabytkiem Foryszewskim z BBTS. Obydwaj debiutanci zaprezentowali się na ogół korzystnie, zwłaszcza Majeran, strzelec 2 bramek, będzie zdaje się dobrym nabytkiem w ataku biało-czerwonych.

Wynik meczu odpowiada przebiegowi gry. Cracovia była drużyną lepszą, miała ciąg na bramkę i jak świadczy wynik strzelała dosyć celnie. Właściwie Cracovia nie miała żadnych słabych punktów. — Wszystkie formacje od tria obronnego począwszy rzetelnie wypracowały zwycięstwo Linia pomocy była jednak najlepszą.

W Garbarni natomiast tylko jednostki zasłużyły na wyróżnienie. A to: **Jakubik** w bramce, b pracowity **Lasiewicz** w pomocy zarazem trzeci obrońca Garbarni, **Nowak** i **Ignaczak** w ataku. Reszta tworzyła niezharmonizowaną całość, której obrona była najsłabszą częścią drużyny. Dopiero po pauzie Garbarnia miała krótki okres, w którym przygniotła Cracovię i w tym czasie zdobyła honorową bramkę. Kilka groźniejszych strzałów obronił z brawurą Rybicki, który powraca do dawnej formy.

Pierwsza bramka dla Cracovii padła już w 7 min. Piłkę odbitą od rąk obrońcy Szewczyk posyła do bramki Garbarni obok Jakubika, który niepotrzebnie opuścił stanowisko. Po czwartym z kolei kornerze w 12 min. **Majeran** główką zdobywa drugą bramkę dla białoczerwonych. Mimo dalszej przewagi Cracovii (rogów do pauzy 7:1) wynik 2:0 utrzymuje się do przerwy.

Już w pierwszej minucie drugiej połowy **Majeran** podwyższa wynik, strzelając piękną bramkę. Jakubik rzucając się wpadł na słupek bramkowy i na 10 min. musiał opuścić boisko. W 5 min. Bobula strzela czwartą i ostatnią bramkę dla Cracovii.

Następuje krótki okres przewagi Garbarni i w 15 min. nieobstawiony Ignaczak, po rzucie wolnym bitym przez Foryszewskiego zdobywa honorową bramkę dla Garbarni.

Cracovia ma jeszcze wiele dogodnych sytuacji, lecz ich nie wykorzystuje. Ilość rzutów rożnych (13:1 najlepiej jednak świadczy o przewadze biało-czerwonych.

Sędzia Sadzik niestety b. słaby. Widzów ok. 4 tys.

W przedmeczu juniorzy Garbarni pokonali niespodziewanie juniorów Cracovii 3:0 (2:0). Wszystkie bramki zdobył Stolarczyk.

BOKSERSKA KL. B ŚLĄSKA

KATOWICE. W meczach pięściarskich o mistrz. kl. B Śl. OZB, BBTS Bielsko pokonał ósemkę Concordii Knurów 12:4, ZZK Katowice — Zryw Świętochłowice IB 12:4, a drużyna GZKS Kopalnia Katowice wygrała z ZZK Opole 10:6.

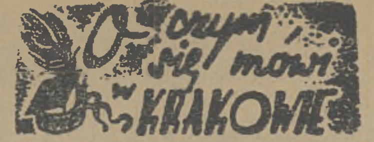
Po uwzględnieniu powyższych rozgrywek, tabele mistrzostw kl. B Śl. OZB. przedstawiają się następująco:

GRUPA I

1) BBTS Bielsko	5	8	52:26
2) HKS Szopienice	5	7	48:32
3) ZZK Katowice	4	6	50:28
4) RKS Batory II Chor.	4	6	35:29
5) RKS Huta Zabrze	4	5	44:20
6) Kopalnia Katowice	5	4	32:48
7) Zryw II Świętochł	5	3	33:47
8) ZZK Opole	5	2	32:46
9) Concordia Knurów	5	2	12:50
10) Ormowice Racibórz	3	1	10:22

GRUPA II

1) Lechia Mysłowice	4	8	54:10
2) Huta Pok. N. Bytom	4	6	42:22
3) Ruch Chorzów	4	6	40:24
4) RKU Sosnowiec	4	6	35:27
5) Silesia Rybnik	4	4	22:22
6) Pogoń Katowice	4	3	27:27
7) RKS Azota Chorzów	4	2	22:34
8) Odra Opole	4	2	21:43
9) RKS Batory III Ch.	4	2	20:44
10) Naprzód Lipiny	4	1	8:56



◉ **Podana ostatnio** przez korespondenta wrocławskiego wiadomość o przeniesieniu się Nowaka (Garbarnia) do wrocławskiej Burzy nie potwierdza się. Nowak kategorycznie zaprzeczył, jakoby miał zamiar opuścić szeregi swego macierzystego klubu, a pogłoski o przejściu do Burzy określił jako „wyssane z palca".

◉ **W niedzielę** rozpoczęły się mistrzostwa Krakowa w siatkówce męskiej. Wyniki gier były następujące: Wisła — PMS 2:0, Olsza — HKS 2:1, Wisła — Cracovia 2:0, AZS — HKS 2:0, Olsza — Cracovia 2:0.

◉ **MISTRZOSTWA KRAKOWA** w tenisie stołowym przyniosły następujące wyniki: Krakus — Prądniczanka 8:1, Cracovia — HKS 9:0, Groble — Garbarnia 7:2.

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Cracovia, która nie utraciła jeszcze żadnego punktu.

◉ **OSTATECZNA** lista uczestników obozu przedolimpijskiego dla hokeistów, podana przez nas w ubiegłym tygodniu zawiera nazwiska 25 zawodników. **Z bramkarzy** jedynie Maciejko (Cracovia) został powołany na obóz, natomiast kpt. sportowy PZHL zrezygnował narazie z Makutynowicza (ŁKS), Przeździeckiego (Legia) i Głąbika (Piast)

Na dobrej drodze są pertraktacje o wyjazd naszych hokeistów jeszcze w ciągu grudnia do Morawskiej Ostrawy, gdzie znajduje się sztuczne lodowisko, na trening i rozegrane zostaną 2 spotkania z czeskimi drużynami.

Przez przeoczenie opuściliśmy w naszej liście wyznaczonych na obóz hokeistów inż. Jasińskiego z Wisły.

Okręgowe **rozgrywki o puchar PZHL, o ile warunki pozwolą rozpoczną się 15 grudnia br.** Wyłonieni do 15 stycznia 1948 r mistrzowie okręgów rozegrają między sobą zawody o tytuł zwycięzcy pucharu PZHL na r. 1948.

ZAWODY PŁYWACKIE W KATOWICACH

KATOWICE. Pierwsze zawody pływackie w tegorocznym sezonie zimowym, zorganizowane przez katowicką Pogoń, na pływalni w łaźni miejskiej, zgromadziły nie tylko **elitę pływaków polskich** ale również dużo widzów, z których nie wszyscy byli świadkami emocjonujących walk.

Widownia łaźni może pomieścić zaledwie 200 osób, tymczasem samych zawodników stanęło na starcie 51, sędziów i porządkowych było 14-tu, a jeżeli się doliczy różnych „przedstawicieli" — to dla widzów, opłacających bilety wstępu, pozostało naprawdę bardzo mało miejsca. Nic też dziwnego, że na Fundusz Odbudowy Warszawy, nie zebrano zbyt wysokiej sumy.

Organizacja zawodów bardzo sprawna. Walki rozgrywały się zgodnie z zapowiedzianym programem. Szkoda tylko, że nieprzepisowe wymiary pływalni uniemożliwiają zaliczenie uzyskanych wyników, w rejestr PZP i tabeli najlepszych.

Wyniki uzyskane następujące:

200 m. st. dow. m. 1) Kałuża (Pogoń) 2:33,5. 2) Gajdzikiewicz (Polonia) 2:39, 3) Blem (BBTS) 2:48.

100 m. st. klas. k. 1) Blemówna (BBTS) 1:39,3; 2) Hulckówna (Piast) 1:40,5; 3) Kolarówna — (Piast) 1:43.

200 m. st. klas. m. 1) Krause (Piast) 2:58,8; 2) Marek (BBTS) 2:59, 3) Szczok (Pogoń) 3:00,3, 4) Serafin (Zjednoczenie) 3:03,2.

100 m. st. grzbiet. k. 1) Szymikówna (BBTS) 1:36,6, 2) Kalctowa (Piast) 1:37,7, 3) Dzikówna (BBTS) 1:40,9.

100 m. st. dow. dla jun. m. — 1) Zimny (Polonia) 1:10,5, 2) Procel (Pogoń) 1:10,5. 3) Gremlowski (Polonia) 1:18,3.

100 m st. dow. m 1) Fudala — (Piast) 1:07, 2) Wąs (Pogoń) 1:11, 3) Dąbek (Zjedn.) 1:14,2.

100 m. st. kas. m. 1) Szołtysek (Pogoń) 1:18,5; 2) Langer (Piast) 1:19; 3) Ramola (Polonia) 1:20, 4) Szczok (Pogoń) 1:22.

Wszyscy zawodnicy uzyskali czasy lepsze od dotychczasowych wyników powojennych.

100 m. st. dow. k. 1) Bemówna (BBTS) 1:23,2; 2) Niedzielówna (Piast) 1:26, 3) Dzikówna (BBTS) 1:27, 4) Madejówna (Pogoń) 1:29,8

100 m. st. klas. jun. m. 1) Kolar (Piast) 1:25,6, 2) Tarabuła (Polonia) 1:26,3, 3) Kula (Polonia) 1:27.

100 m. st. dow. jun. k. 1) Kozlowska (Pogoń) 1:47,5. 2) Dąbkówna (Pogoń) 1:49,8. 3) Hampel (Siemianowiczanka) 2:14.

Sztafeta 3×100 m. 1) Pogoń — 3:46, 2) Polonia 4:08,8, 3) Zjednoczenie 4:10,4.

Sztafeta 3×100 k. 1) Piast 4:37, 2) BBTS 4:44, 3) Pogoń 4:56, 4) Zjednoczenie Zabrze 5:06,8.

SZTOLC ZNOKAUTOWANY
W MECZU
PAFAWAG-ZAPŁON JELENIA GÓRA 11:5

Wrocław. (tel wł.) W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy ósemką bokserską PaFaWagu a jeleniogórskim Zapłonem. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 11:5.

Największą sensacją dnia było znokautowanie Stolza (PaFaWag) przez Gisera (Zapłon).

Stolz zgodził się na pojedynek z przeciwnikiem o dwie kategorie cięższym. — Różnica wag nie dała na siebie długo czekać. W drugiej rundzie prawy prosty Gisera rzucił Stolza na deski, z których podniósł się zupełnie nie przytomny i sędzia odprowadził go do rogu.

Niespodzianką spotkania była również porażka eksmistrza Śląska Bańskiego z Krupińskim (Pa) przez k. o.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: W **wadze papierowej** — Sawicki (Pa) pokonał na punkty Lindnera — (Zapłon). W **muszej** Faska (Pa) wypunktował wysoko Siudka, w **koguciej** Zarychta (Pa) znokautował w drugiej rundzie Dąbrowskiego. W **w. piórkowej** Szczepan (Pa) zremisował z Peterem, w **lekkiej** Kukurudz (Zapłon) pokonał na punkty Popowskiego, w **półśredniej** Jordan (Pa) wygrał przez k. o. z Grzegorzeckim, w **średniej** Giser po wyrównanej pierwszej rundzie znokautował w drugiej rundzie Stolza, w **półciężkiej** Krupiński (Pa) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Bańskim, posyłając go trzykrotnie na deski.

W ringu sędziował Praskier, na punkty dr. Kania.

ŚLĄSK-POMORZE 10:6

Dokończenie ze str. 2-ej

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Gumowski (Pomorze) wygrał na pkt. z Kowalczykiem (Śląsk). Pierwsza runda miała przebieg wyrównany. W drugiej i trzeciej Gumowski pięknie kontruje przechodzi do kontrnatarcia zbiera punkty w zwarciu i uzyskuje wyraźną przewagę nad niezłym Ślązakiem.

Waga kogucia: Krzemiński (Pomorze) przegrał na pkt. z Grzywoczem (Śląsk).

Waga piórkowa: Piotrowski (Pomorze) wygrał na pkt. z Krawczykiem (Śląsk). Ślązak walczył bardzo słabo, wyczekiwał stale na atak przeciwnika. Piotrowski miał w pierwszej i trzeciej rundzie przewagę, druga była raczej dla Krawczyka.

Waga lekka: Meszyński (Pomorze) przegrał przez ko. w I rundzie z Bibrzyckim. Ślązak już po kilkunastu sekundach zadał cios na szczękę, po którym Meszczyński znalazł się na moment na deskach. Poprawka rzuciła go znów na deski do 7. Trzeci cios całkowicie ściął z nóg pięściarza Pomorza.

Waga półśrednia: Paliński (Pomorze) wygrał na pkt. z Sznajdrem Pomorzanin był lepszy technicznie i silniejszy fizycznie. Przez wszystkie trzy rundy lekko przeważał.

Waga średnia: Cebulak (Pomorze) przegrał na pkt. z Kulą — (Śląsk). W pierwszej rundzie Cebulak miał lekką przewagę, ale na stepnie spuchł i lepszy technicznie Kula przeważał całkowicie przez 2 rundy kończąc pięknym finiszem walkę.

Waga półciężka: Sobek (Pomorze) przegrał na pkt ze Skwarą. Ślązak miał przez wszystkie trzy rundy przewagę.

W wadze ciężkiej: Radke (Pomorze) przegrał przez t. ko z Kubicą (Śląsk) Kubica miał znaczną przewagę nad Radkiem. W pierwszej rundzie pięściarz pomorski jeszcze jako tako kontrował ale w drugiej rundzie sierpy Kubicy odniosły swój skutek i Radke znalazł się 3 razy na deskach. Za trzecim razem sędzia przerwał walkę wobec wielkiej przewagi Kubicy.

Walki w ringu prowadził bardzo dobrze sędzia Masłowski (Poznań).

FRANCJA — PORTUGALIA 4:2 (0:1)

LISBONA. W niedzielę rep. Francji rozegrała międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z rep. Portugalii w Lizbonie. Mecz wywołał niebywałe zainteresowanie i na trybunach zebrało się ponad 70.000 widzów. Portugalia miała do przerwy lekką przewagę i prowadziła 1:0. Po przerwie jednak obraz gry zmienił się całkowicie i Francuzi bez przerwy oblegali bramkę gospodarzy, wygrywając w rezultacie 4:2.

Zawody prowadził Szwajcar Varberg.

FC (MALMO) — RACING CLUB DE PARIS 7:0 (4:0)

PARYŻ. Wobec 10 tysięcy widzów Racing Club de Paris rozegrał w środę mecz piłkarski ze szwedzką drużyną FC (Malmoe), ulegając w wysokim stosunku 0:7. Do przerwy goście prowadzili 4:0.

Należy przypomnieć, że w ubiegłym tygodniu klub paryski pokonał leadera I ligi angielskiej — „Arsenal" w stosunku 4:3. —

Częstochowska klasa A

VIKTORIA CZĘSTOCHOWA — CZARNI RADOMSKO 6:0 (5:0)

CZĘSTOCHOWA. W meczu o mistrzostwo klasy A Viktoria odniosła wysokie zwycięstwo nad Czarnymi z Radomska. Bramki dla zwycięzców strzelili Jędrzejewski 3, Wojcikowski 2, Garus 1. Sędziował Grabowski ze Sosnowca.

Po tym meczu tabela rozgrywek o mistrzostwo Cz. OZPN przedstawia się następująco:

1) Viktoria	4	8	18:2
2) Skra	4	6	14:9
3) CKS	4	5	10:9
4) Stradom	4	3	10:11
5) Legion	3	0	5:14
6) Czarni	3	0	3:15

SZCZECIN — GDAŃSK 11:5

SŁUPSK (tel. wł.) W Słupsku rozegrany został w niedzielę międzyokręgowy mecz bokserski pomiędzy Gdańskiem a Szczecinem. Zwycięstwo odniósł Szczecin, bijąc gości z Gdańska w stosunku 11:5.

STELLA — KKS 12:4

Poznań. W zawodach o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie Stella Gniezno pokonała na własnym terenie KKS Poznań 12:4. Dzięki temu Stella uplasowała się na drugim miejscu w tabeli, zapewniając sobie udział w mistrzostwach Polski.

OPOLSKA KL. A

BYTOM (tel. wł.) W ub. niedzielę większość drużyn zakończyła już rozgrywki w rundzie jesiennej mistrzostw kl. A Opolskiego OZPN.

Przyniosła ona cały szereg niespodzianek w postaci porażek, zdawać by się mogło murowanych faworytów. Do zanotowania mamy również skandal, który miał miejsce na boisku w Gliwicach, a z którego WG i D, wyciągnie z pewnością najdalej idące konsekwencje.

CHROBRY GROSZOWICE — PIAST GLIWICE 2:5 (2:1)

GROSZOWICE (tel. wł.) Po pięknej i na wysokim poziomie grze, zasłużone zwycięstwo odnieśli goście, którzy byli zespołem lepszym technicznie. Bramki dla Piasta zdobyli: Gruner i Jarema po 2, oraz Nowak, a dla Chrobrego: Dubiel i Gawol. Sędziował p. Tuchała. Widzów 3 tysiące.

PLANIA RACIBÓRZ — KOP. LUDWIK MIKULCZYCE 1:3 (1:1)

ODRA OPOLE — POGOŃ ZABRZE 1:3 (0:1)

OPOLE (tel. wł.) Mecz odbywał się na b. ciężkim terenie. Cały czas lekka przewaga gości, dla których bramki zdobyli Fornos 2 i Buchcik. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał Pańkow. Sędziował dobrze p. Ferenc.

LINIARNIA BYTOM — POLONIA Ib BYTOM 1:0 (1:0)

BYTOM (tel. wł.) Jedyną bramkę dnia uzyskał Klog.

KOP. MIKULCZYCE — POGOŃ PRUDNIK 4:2 (2:1)

MIKULCZYCE (tel. wł.) Bramki dla zwycięzców uzyskali Klina 3 i Kessler 1. Widzów około 4 tysięcy.

ZZK GLIWICE — GROM NYSA 3:0 v. o.

GLIWICE (tel. wł.) Na 15 minut przed końcem gry, przy stanie 4:2 (0:2) dla gospodarzy, sędzia p Szubert, usunął z boiska zawodnika gości Kędziera, który w ordynarny sposób kopiąc będącego bez piłki gracza ZZK — Nawrota, złamał mu nogę. Drużyna Gromu, solidaryzując się (?!) z brutalem zeszła z boiska, a sędzia odgwizdał v. o. dla ZZK.

RKS SZOMBIERKI — LUBLINIECKI KS 4:1 (3:1)

CHRUSZCZÓW (tel. wł.) Gra toczyła się pod znakiem stałej przewagi Szombierek, dla których bramki uzyskali Czepionka 2, oraz Krasówka i Kapan po 1. Widzów 2 tysiące.

ZJEDNOCZENIE ZABRZE — LWOWIANKA OPOLE 2:0 (2:0)

ZABRZE (tel. wł.) Obydwie bramki dla zwycięzców uzyskał Sojka, w tym jedną z karnego. Sędziował b dobrze p. Nowak. Widzów około 5 tysięcy.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela mistrzostw kl. A Śląska Opolskiego przedstawia się następująco:

GRUPA I

1) Kop. Mikulczyce	7	10	21:17
2) Zjednoczenie Zabrze	6	9	19:7
3) RKS Szombierki	6	9	17:7
4) Lwowianka Opole	7	9	14:14
5) Pogoń Prudnik	7	6	16:16
6) ZZK Gliwice	7	6	8:14
7) Grom Nysa	7	3	10:22
8) Lubliniecki KS	7	2	10:23

GRUPA II

1) Piast Gliwice	7	11	32:13
2) Liniarnia Bytom	6	10	14:13
3) Pogoń Zabrze	6	9	15:7
4) Kop. Ludwik Mikul.	7	8	20:16
5) Plania Racibórz	7	6	19:19
6) Polonia Ib	6	4	10:13
7) Chrobry Groszowice	7	4	12:24
8) Odra Opole	6	0	5:19

I-sza LISTA ZIMOWA
NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW

100 m. stylem dowolnym

Ramola (Bytom)	1.04,8
Nogaj (Pozn)	1.07,7
Jakubowski (Kr)	1.08,5
Karpiński (Warsz)	1.09,0
Kałuża (Katow)	1.09,0
Gadzikiewicz (Byt)	1.09,5
Papees (Bytom)	1.10,4
Dzień (Bielsko)	1.10,6
Andrzejewski Pozn.	1.11,8

200 m. stylem dowolnym

Ramola (Bytom)	2.33,1
Procel (Katow)	2.40,0
Czuperski (Warsz)	2.41,4
Papees (Bytom)	2.41,8
Kałuża (Katow)	2.44,0
Boniecki (Łódź)	2.45,4
Kurek (Warsz)	2.45,4
Nogaj (Pozn)	2.48,0
Ratajczyk (Pozn)	2.48,3

100 m. stylem na wznak

Zemyr (Bytom)	1.17,5
Wąs (Katow)	1.19,3
Jabłoński (Warsz)	1.20,9
Owczarczak (Pozn)	1.23,0
Zając (Ostrowiec)	1.24,6
Franczuk (Bytom)	1.27,3
Gajewski (Pozn)	1.27,3
Łabędzki (Pozn)	1.27,9
Kubik (Bielsko)	1.28,7
Chojnacki (Łódź)	1.28,7

100 m. stylem klasycznym

Żmidziński (Pozn)	1.22,2
Szczypko (Warsz)	1.23,5
Szczok (Katow)	1.24,0
Jarecki (Pozn)	1.24,5
Poprawiak (Poz)	1.26,5
Nogaj (Pozn)	1.27,2
Gruchot (Pozn)	1.27,2
Sut (Krotoszyn)	1.27,2
Krogulec (Łódź)	1.27,3
Brzęczek (Bytom)	1.28,6

200 m. stylem klasycznym

Szołtysek (Katow)	3.02,0
Brzęczek (Bytom)	3.08,7
Kwiatek (Warsz)	3.13,6
Jaworowski (Łódź)	3.13,6
Jarecki (Pozn)	3.17,8
Poprawiak (Pozn)	3.17,8
Kiecka (Katow)	3.18,0
Kula (Bytom)	3.19,1

Sztafeta 5x50 m. styl. dow

Elektryczność Warsz	2.38,0
San Poznań	2.42,0
Warta Poznań	2.43,0
HCP Poznań	2.47,0
YMCA Warsz.	2.53,3
Astra Krotoszyn	2.54,5
AZS Poznań	2.54,8
KSZO Ostrowiec	2.58,6

Sztafeta 3x100 m. stylem zmiennym

Pogoń Katowice	3.54,0
Polonia Bytom	3.55,2
Warta Poznań	4.07,5
Elektryczność Warsz	4.09,0
San Poznań	4.14,0
BBTS Bielsko	4.14,5
HCP Poznań	4.19,5
AZS Poznań	4.23,2
Astra Krotoszyn	4.24,5

100 m. styl. dow. pań

Bemówna (Bielsko)	1.24,9
Dzikówna (Bielsko)	1.28,2
Królikowa (Bytom)	1.30,4
Pawlikowa (Zabrze)	1.30,8
Szelągiewicz (Pozn)	1.31,2
Madejówna (Katow)	1.32,4
Żurkówna (Pozn)	1.33,0

100 m. styl. klas. pań

Janasówna (Krotosz)	1.35,8
Blchmówna (Biel)	1.37,6
Malicka (Pozn)	1.42,2
Godlewska (Warsz)	1.42,7
Seidlówna (Katow)	1.44,0
Blejowska (Bytom)	1.45,2
Grunichówna (Biel)	1.48,2

100 m. styl. wznak pań

Wojewodzicz (Biel)	1.40,0
Szymikówna (Biel)	1.40,2
Szelągiewicz (Pozn)	1.41,0
Kokotówna (Katow)	1.42,2
Neblówna (Katow)	1.44,0
Kurkówna (Pozn)	1.44,5
Malicka (Pozn)	1.45,5
Janasówna (Krotosz)	1.47,5
Blejowska (Bytom)	1.50,0

Sztafeta 3x100 m. styl. zmienny

BBTS Bielsko	4.49,7
Pogoń Katowice	5.10,7
Polonia Bytom	5.28,3

Wyników z ostatnich zawodów w Warszawie nie uwzględniłem z uwagi na nieprzepisowy wymiar nowowybudowanego basenu.